Rok XVI. Nr. 110. Piątek 15 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Tym, którzy raczyli odprowadzić drogie nam zwłoki męża, ojca i dziadka

ś. † p.

**Kazimierza Pawlickiego**

na miejsce wiecznego spoczynku składa serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzina.

## Wyrok bezapelacyjny.

WARSZAWA, 14.5. (Pat.) Dnia 13 maja polsko - niemiecki trybunał rozjemczy w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Wyrok jest naogół korzystny dla Polski. Stwierdzono, że linja nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla ruchu. Delegacja niemiecka stwierdziła, że podkłady są zdrowe. Sąd żądania niemieckie odrzucił. Wyrok jest bezapelacyjny, gdyż obie strony zgóry się na to zgodziły.

## Min. Kiedroń ustąpi.

WARSZAWA, 14-5. (Tel. wł.). Krążą pogłoski, że miejsce obecnego ministra przemysłu i handlu Kiedronia w rządzie obejmie wiceminister skarbu Klarner, a na jego miejsce będzie powołany dotychczasowy prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego p. Karnicki.

## Wyjazd min. Sokala do Genewy.

WARSZAWA, 14-5. (Tel. wł.). Minister Sokal wyjeżdża 15 b. m. do Genewy jako delegat polski do Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy na 27-ą sesję. Zastępować go będzie wiceminister Jankowski.

## Z placówek zagranicznych.

WARSZAWA, 14-5. (Tel. wł.). Wczoraj do Teheranu wyjechało poselstwo polskie na czele z harge d'affaire Stanisławem Hemplem. Dzisiaj wyjeżdża do Moskwy tamtejszy poseł polski dr. Kętrzyński.

## Zmniejszenie się kosztów utrzymania.

WARSZAWA, 14-5. (Tel. wł.). Już w kwietniu w większych miastach zaznaczyła się ogólna tendencja do spadku kosztów utrzymania.

Niektóre komisje lokalne do badania kosztów utrzymania ustaliły zniżkę przechodzącą 3 i pół proc.

Komisja w Łodzi ustaliła spadek ogólny kosztów utrzymania na 3,5, w Poznaniu 3,44, w Radomiu 3,63, w Kielcach 2,5, w Bydgoszczy 3,28.

Na zniżkę wpłynął spadek cen niektórych artykułów żywnościowych.

# Delegacja Parlamentu estońskiego w Warszawie.

WARSZAWA, 14.5. (Tel. wł.) Delegacja parlamentu estońskiego przybyła wczoraj z rana do Warszawy. Na granicy powitali ją przedstawiciel marszałka Sejmu pos. Gawlikowski i przedstawiciel ministra spraw zagranicznych p. Spiski.

Delegacja złożyła wizyty marszałkom Sejmu i Senatu, premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych.

Między innemi delegacja zwiedziła klub sprawozdawców parlamentarnych, gdzie spędziła kilka chwil na pogawędce z przedstawicielami prasy.

Podczas wizyty u marszałka Rataja, poseł estoński Leptig udekorował marszałka estońskim krzyżem wolności, a następnie ministra spraw zagranicznych tymże samem krzyżem.

# Park przyrody w Tatrach.

WARSZAWA, 14.5 (A.W.) Na mocy umów polsko-czeskich powstanie w Tatrach park przyrody. Park będzie podzielony na dwie części, jedna tatrzańska, druga zachodnio-karpacka. Zadaniem dyrekcji parku będzie prowadzenie racjonalnej gospodarki leśnej, ochrona flory i fauny oraz krajobrazu. Niektóre terytorja parku utrzymane będą w stanie dzikim. Zaznaczyć należy, że tatrzański park przyrody będzie jedynym w Europie, podobny bowiem park istnieje tylko w Ameryce.

# Zwycięstwo wojsk francuskich w Marokko.

RABAT, 15.5 (Pat.) Oddziały wojsk francuskich podjęły wczoraj operacje, które doprowadziły do oswobodzenia szeregu pozycji, otoczonych przez Ryfenów. Wojska tych ostatnich po zaciętym oporze pierzchły w bezładzie ku północy. Ryfeni ponieśli ciężkie straty.

# Sympatje francusko-rosyjskie.

### Utworzenie parlamentarnej grupy francusko-rosyjskiej.

PARYŻ, 14.5. (Pat.) 100 senatorów i posłów wszystkich kierunków partyjnych utworzyło, jak donosi „Petit Journal", grupę parlamentarną francusko-rosyjską, która ma na celu dążenie do zbliżenia Francji i Rosji. Przewodniczącym tego zrzeszenia jest deputowany Filip poteau. Do grupy tej obok innych wybitnych francuskich polityków przystąpił także Briand. Ambasador sowiecki w Paryżu Krassin zgłosił również wniosek o przyjęcie do grupy na członka.

# Napad powstańców na sowieckie miasteczko i insynuacje sowieckie.

WARSZAWA, 14.V. (Tel. wł.) Na małe miasteczko, leżące na Białorusi sowieckiej, Krajsk, napadli powstańcy sowieccy, obrabowali miasteczko i złupili kasę miejską i wojskową.

Wywiązała się walka, podczas której pobito oddział sowiecki.

Prasa sowiecka zamieszcza obecnie szereg nadzwyczaj ostrych artykułów, oskarżających Polskę o zorganizowanie tego napadu, a urzędowy organ „Zwiezda" w Moskwie pisze o konieczności położenia końca podobnych stosunkom z sąsiedniem państwem.

# Chamberlain o Rusinach polskich.

LONDYN, 14.5 (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain w odpowiedzi na interpelację jednego z deputowanych tyczącą się obchodzenia ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce, oświadczył:

Nie ulega wątpliwości, że ludność ukraińska miała dawniej pewne pretensje, lecz te nie były tego rodzaju, aby mogły być uwzględnione przez Ligę Narodów. Jestem przekonany, że rząd polski gotów jest do wypełnienia wszystkich klauzul wynikających z traktatów pod względem mniejszości narodowych.

# Tajemnica śmierci Sawinkowa.

### Przez 6 dni ukrywano jego śmierć. — Czy nie zabójstwo „czeki"?

BERLIN, 14.5. (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi z Moskwy, że śmierć Sawinkowa była trzymana przez 6 dni w tajemnicy przez władze sowieckie. Sawinkow złożył niedawno prośbę o uwolnienie go z więzienia, została ona jednak odrzucona.

WIEDEŃ, 14.5. (A.W.) Z Moskwy donoszą, że samobójstwo Sawinkowa wywołało wielką sensację tembardziej, iż okazało się, że władze sowieckie przez 6 dni utrzymywały w tajemnicy śmierć Sawinkowa. Prawdopodobnem jest, że Sawinkow nie popełnił samobójstwa, lecz padł ofiarą bqutalności czeki.

## Minister St. Grabski w Wilnie.

WILNO, 14.5. (Tel. wł.) Przybył tu wczoraj minister oświaty Stan. Grabski, przyjęty przez delegacje władz i instytucji. Min. Grabski zabawił dłuższy czas w gimnazjum im. Lelewela, gdzie szczegółowo informował się o przebiegu ostatnich wypadków.

Przed wyjazdem oświadczył minister St. Grabski dziennikarzom, że w ciągu swego pobytu w Wilnie starał się wyświetlić powody zajść w gimn. im. Lelewela. Minister doszedł do przekonania że tłem, na którem rozegrał się dramat, były anormalne warunki życia sprawców, oraz ogólny upadek moralny jednostek, i niezdrowy nastrój.

## Min. Janicki w Pradze.

PRAGA, 14.5 (Pat.). Dziś rano przybył do Pragi minister rolnictwa Janicki w towarzystwie naczelnika wydziału ekonomicznego Królikowskiego i sekretarza Zyckiego. Na dworcu powitał go czechosłowacki minister rolnictwa i poseł czechosłowacki w Warszawie Flieder. Minister zwiedził dziś szereg wzorowych gospodarstw rolnych. Jutro będzie obecny na otwarciu wystawy rolniczej w Pradze.

## Zamknięcie „Journal de Pologne".

WARSZAWA, 14.5 (A.W.) „Journal de Pologne" dziennik francuski w Warszawie przestał wychodzić. Drugi dziennik francuski „Messagero Pologne" wychodzi w dalszym ciągu, ulepszając swoje wydawnictwo przez zaangażowanie kilku poważniejszych publicystów zagranicznych.

## W sprawie wywozu akcji złotowych zagranicę.

WARSZAWA, 14.5. (Pat.) W związku z przeliczeniem i wymianą akcji przedsiębiorstw polskich na akcje nowe, wyrażone w złotych, zajdzie potrzeba wywożenia lub wysyłania zagranicę nowych złotowych akcji, przypadających z tytułu rzeczonej wymiany zagranicznym akcjonarjuszom za posiadane przez nich akcje dotychczasowe.

Ministerjum Skarbu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wywóz względnie wysyłka zagranicę akcji złotowych z tytułu wyżej zaznaczonej wymiany może mieć miejsce wyłącznie za każdorazowem zezwoleniem władzy skarbowej.

## 600,000 wypadków samochodowych.

WARSZAWA, 14-5. (Tel. wł.). W Nowym Jorku urzędowo ogłoszono statystykę wypadków samochodowych, z której okazuje się, że w roku ubiegłym zginęło od tych wypadków 150 tysięcy osób, a rannych i pokaleczonych było 450 tysięcy.

# Echa śląskie.

### Posiedzenie komisji arbitrażowej.

KATOWICE, 14.5 (Telefonem) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji arbitrażowej przy udziale przedstawicieli robotników i pracodawców, przyjęto propozycję przewodniczącego Nowakowskiego, przyznającą robotnikom kopalni węgla i kruszców nieznaczne podwyżki zarobków. Propozycje przyjęły obie strony. Wyrok obowiązuje do dn. 30 czerwca r. b.

### Ciężkie położenie kopalni „Hr. Laury"

KATOWICE, 14.5 (Telefonem) Dziś wyjechało 4-ch radców zakładowych z kopalni „Hr. Laury" w porozumieniu z zarządem kopalni do Warszawy, aby w ministerjach przemysłu i handlu, oraz pracy i opieki społecznej przedstawić obecne położenie kopalni. Z powodu braku zbytu węgla, nosi się bowiem dyrekcja z myślą przeprowadzenia dalszych redukcji robotników. W ostatnim czasie zwolniono 400 robotników i zamknięto zupełnie szyb Hugona, obecnie dyrekcja ma zamiar zamknąć drugi szyb „Ficinusa".

### O dyrektora teatru w Katowicach

KATOWICE, 14.5 (Telefonem) Jak się dowiaduje nasz korespondent, przy kandydaturze p. Górzyńskiego na dyrektora teatru wysuwa się osobę p. Kochanowicza wybitnego aktora stołecznego teatru „Reduta" na kierownika dramatu. P. Kochanowicz organizował swego czasu wraz z Osterwą obecnym dyrektorem teatru „Narodowego" teatr „Redutę" i jest obecnie sekretarzem tego teatru.

### O subwencję na budowę katedry

KROLEWSKA HUTA, 14.5 (Telefonem) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej odrzucono wniosek Administratury Apostolskiej z prośbą o subwencję na budowę katedry diecezji śląskiej. Przeciw wnioskowi głosowali Niemcy i socjaliści. Wynik głosowania wywołał w mieście duże wrażenie. Należy się jednak spodziewać, że na drugiem posiedzeniu stronnictwa polskie przeprowadzą ten wniosek.

### Swięto „Pieśni Polskiej"

RYBNIK, 14.5 (Telefonem) W niedzielę 17 b. m. jako w 12 rocznicę istnienia koła śpiewaczego „Seraf" odbędzie się wielka uroczystość połączona z poświęceniem sztandaru. Koło śpiewacze „Seraf" zaprasza jaknajserdeczniej inne koła z całej Polski na niedzielną uroczystość.

---

## Skazanie kpt. Żukowskiego na karę śmierci przez sowiety.

WARSZAWA, 14.5. (Tel. wł.). Kijowski sąd gubernialny rozważał w tych dniach sprawę kapitana Żukowskiego i kilku innych osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Żukowski miał już w roku 1923 pracować dla polskiego wywiadu i przyjął obywatelstwo polskie. Potem miał być posłany do Kijowa, gdzie organizował pracę wywiadowczą, wytwiając szereg oficerów i urzędników armji czerwonej. Sąd skazał Żukowskiego i 3 innych oskarżonych na karę śmierci.

## Dr. Marx jako pielgrzym.

RZYM, 14.5. (Pat.) W najbliższą niedzielę przybędzie tu z wycieczką pielgrzymów były kanclerz Rzeszy dr. Marx, jako osoba prywatna.

## Pierwsze przyjęcie dyplomatów u Hindenburga.

BERLIN, 14.5 (Tel. wł.) Dziś w południe przyjął Hindenburg szefów misji zagranicznych, akredytowanych przy rządzie niemieckim. Imieniem ciała dyplomatycznego nuncjusz papieski złożył prezydentowi Hindenburgowi gratulacje.

# Ekspośé Rykowa o polityce Sowietów.

**Usprawiedliwienie zbrojeń sowieckich. — Agresywność wobec Rumunji. — Ukłon dla Włoch i Japonji — Stosunek do Ameryki i Francji — Charakterystyczne przemilczenie stosunku do Niemiec.**

MOSKWA, 14.5 (Tel. wł.) Nowy przewodniczący Rady komisarzy Ludowych Rykow wygłosił na posiedzeniu kongresu Rady związku Republik sowieckich wielkie przemówienie, omawiające politykę Rosji sowieckiej wobec państw sąsiadujących z Rosją.

W mowie swej Rykow wypowiedział następujące zdanie:

Wedle ogólnych przewidywań nie zanosi się na wojnę, ale pewne objawy w państwach ościennych jako to budowa fabryk broni i podróże oficerów sztabu generalnego, stwarzają pewien psychologiczny nastrój, na który Rosja musi odpowiedzieć wzmożeniem zbrojeń i dlatego musi sprawom armji poświęcać bardzo dużo znaczenia.

W ten sposób znakomicie zasłania się Rosja Sowiecka przed swoimi mobilizacyjnemi zamiarami (Red.)

W sprawie stosunku do Polski zaznaczył Rykow, że zasadnicza podstawa wolnościowej polityki narodowościowej sowietów, winna dla Polski stanowić jeszcze lepsze zabezpieczenie ze strony Rosji niż jakikolwiek pakt gwarancyjny.

Dosyć niechętnie wspomniał Rykow o Rumunji, atakując ją za agresywne zamiary. W szczególności zaznaczył Rykow, że dziwi się, iż Rumunja brała udział w zjeździe państw bałtyckich, skoro w polityce państw bałtyckich zupełnie nie jest zainteresowana. Rumunja bowiem jako państwo czarnomorskie hardziej powinna być zainteresowana w tej polityce. W tem widać złowrogie stanowisko Rumunji wobec Sowietów.

Następnie dosyć obszernie omówił Rykow stosunek sowietów z Włochami i z Japonją, zaznaczając, że układy handlowe i konsularne pomiędzy temi państwami a Rosją stwarzają sympatyczną atmosferę.

Omawiając sprawę uznania rządu sowietów, podkreślił Rykow, iż już prawie wszystkie rządy uznały rząd sowietów z wyjątkiem rządu amerykańskiego. To jednak nie ma zasadniczego znaczenia dla sowietów. Sowiety i tak utrzymują dosyć ścisły kontakt handlowy z Ameryką. W szczególność konsorcjum amerykańskie eksploatuje złotonośne tereny Leny na Uralu i w górach Ałtajskich, za które otrzymuje Rosja jednorazową zapłatę w wysokości 22 miljonów rubli, oraz 2 miljony rocznie ryczałtu.

Dosyć obszernie omówił Rykow stosunek sowietów do Francji, podkreślając, że mimo uznania rządu sowietów przez rząd francuski, wszelkie próby rokowań nie doprowadziły jeszcze do porozumienia między Francją a sowietami. Głównią przeszkodą ze strony rządu francuskiego jest ten fakt, że Francja nie oddała jeszcze Rosji floty Wrangla, oraz nie wydaliła jeszcze z Paryża przedstawicielstwa gruzińskiego, działającego na szkodę sowietów. W końcu poważną przeszkodę stanowi również kwestja dawnych długów carskich. Rykow jednak podkreśla, że chłop rosyjski nie zrozumie nigdy tego, żeby miał płacić długi za dawny rząd carski. Zmiana w tym poglądzie mogłaby wówczas nastąpić, skoroby Francja dopomogła Rosji do odbudowania przemysłu i rolnictwa. Skoro bowiem Rosja podniosłaby się gospodarczo, mogłaby przyjąć na siebie dawne zobowiązania.

Charakterystycznem jest, że w całym ekspose, w którem Rykow dosyć obszernie przedstawił politykę sowietów, ani słowem nie wspomniał o stosunku ich do Niemiec. Rykow zastanial się tem, że nie może udzielać żadnych informacji w tym kierunku dlatego, ponieważ pomiędzy rządem niemieckim a sowieckim toczą się w tej chwili szczegółowe rokowania. Jednak to oświadczenie wygląda zanadto dyplomatycznie, żeby można było w nie uwierzyć.

---

# SYTUACJA W BUŁGARJI.

## Wywiad z ministrem Kalfowem.

PARYŻ, 15.5 (Pat.) „Petit Parisien" odbył wywiad z ministrem Bułgarji Kalfowem. Minister oświadczył, że okres krytyczny w Bułgarji minął w zupełności; spokój powraca tam stopniowo.

Nie mniej jednak należy mieć się na baczności przeciwko możliwości nowej ofenzywy komunistycznej.

Minister spodziewa się jednak, że w b. krótkim czasie będzie przywrócona normalna sytuacja. Stan oblężenia będzie zniesiony natychmiast, skoro tylko okaże się to możliwem a bezpośrednio potem zostaną zdemobilizowane dodatkowe kadry wojsk, na których utworzenie zgodzili się sojusznicy.

Rząd bułgarski nie będzie się domagał przedłużenia okresu, w którym obowiązuje zezwolenie sojuszników na powiększenie stanu liczebnego milicji, poza termin 31 maja.

Minister sądzi, że demobilizacja dodatkowych kadr będzie mogła być dokonaną nawet przed tym terminem.

## Kalfow wyjeżdża do Londynu.

LONDYN, 15.5 (Pat.) W tutejszych kołach politycznych słychać że bułgarski minister spraw zagranicznych Kalfow przybędzie w piątek lub w sobotę do Londynu i będzie konferował z Chamberlainem.

## Bandytyzm w Bułgarji.

SOFJA 15.5 (Pat.) Zarządzono pościg za bandą opryszków, która ukazała się w okolicy Pazardżik, gdzie ograbiła ludność, zabierając jej około 400 tys. lewow oraz dobytek. W pierwszem starciu z bandytami 7 mlu z nich zostało zabitych ponadto wielu rannych. Oczekują tu rychłej kapitulacji całej bandy, która jest otoczona ze wszystkich stron.

---

# OPRACOWANIE NOTY DO NIEMIEC W ANGLJI.

## Sprawa terminu ewakuacji strefy kolońskiej.

LONDYN, 14.5. (Pat.). Opracowywanie noty sojuszniczej do Niemiec w sprawie rozbrojenia, będzie rozpoczęte na przyszłem posiedzeniu Rady ambasadorów.

Według informacji ze sfer miarodajnych, przedwstępne rokowania w sprawie noty powyższej zostały już ukończone, co ułatwi w znacznej mierze zadanie Rady ambasadorów.

Nota będzie przedstawiona rządowi Rzeszy jednocześnie przez wszystkich ambasadorów państw sojuszniczych w Berlinie.

Termin ewakuacji strefy kolońskiej nie będzie prawdopodobnie ustalony w nocie, gdyż będzie on uzależniony od wypełnienia przez rząd Rzeszy zawartych w nocie żądań.

---

## Fabryka zniesiona przez huragan.

WARSZAWA, 14.5. (Tel. wł.). Podczas huraganu, który nawiedził stan Michigan — znajdująca się tam fabryka stali została kompletnie zniesiona z powierzchni ziemi.

## Odkrycie staropruskiego miasta.

WARSZAWA, 14.5. (Tel. wł.) Sensacyjnego odkrycia dokonał profesor uniwersytetu królewieckiego Ebert, który odnalazł w miejscu, gdzie znajduje się wioska Meinsleiten, ruiny staropruskiego miasta Bruzo, jednego z najstarszych miast na brzegach morza Bałtyckiego. W tem miejscu skupiał się cały handel tej części kraju. Badania na tym terenie będą dalej prowadzone z całą skrupulatnością. Dotychczasowe wykopaliska potwierdzają hipotezę wspólności szczepu staropruskiego z Litwinami.

## 1000-lecie Nadrenji.

BERLIN, 14.5 (A. W.) Kanclerz i większa część ministrów udaje się na obchód 1000 lecia przynależności Nadrenji do Niemiec. Z tego powodu odłożona została do następnego tygodnia wielka debata nad polityką zagraniczną, którą otworzy wielką mową minister Stressemann. Stronnictwo niemiecko-narodowe przygotowuje się do opozycji przeciwko projektowi paktu gwarancyjnego.

## Represje prasowe w Niemczech.

BERLIN, 14.5 (A. W.) Z powodu rewizji w redakcji „Vorwerts" prasa republikańska zamieszcza szereg artykułów dowodzących, że sądownictwo niemieckie znajduje się w stadjum ostrego kryzysu.

„Germania" zabiera również głos w tej sprawie i pisze: W jakiej sytuacji znajdą się nasze redakcje jeżeli po każdem odrzuceniu sprostowania będziemy oczekiwali rewizji prokuratora. Od czasu wydarzeń ze zmarłym ministrem Hoefle prokuratorja naprawdę ma wszelkie powody, by postępować ostrożnie.

---

# Ze świata.

### Przymusowa prenumerata dzienników.

Dzienniki w Rosji bolszewickiej, wydawane za pieniądze rządowe, chwalą się nieustannie tem, że ogromnie wzrasta liczba ich czytelników i prenumeratów. Ale nie podają w jaki sposób przychodzą do tak pożądanych rezultatów.

Świeżo jednak „wyszło szydło z worka" bo wedle ogłoszonego komunikatu prenumerata dzienników jest — w wielu wypadkach — przymusowa. W niektórych fabrykach — państwowych, ma się rozumieć, bo innych w Rosji teraz niema — wszyscy bez wyjątku robotnicy, nawet analfabeci, muszą prenumerować dzienniki, a pieniądze na prenumeratę odciąga się im z zarobków tygodniowych.

Opieszałym płatnikiem prenumeraty nie można być w sowdepji. Jeżeli bowiem osoba prywatna nie odnowi na czas prenumeraty, to płaci grzywnę w wysokości 300 rubli, ściąganą przez organa rządowe.

### Łapownictwo w Czechach.

W Bernie Morawskiem wykryto nową aferę korupcyjną. Dyrektorzy wielkich zakładów włókienniczych, aby uzyskać dostawy dla wojska, przekupywali oficerów i żołnierzy, wypłacając im olbrzymie sumy. Dotychczas aresztowano 3 dyrektorów tych zakładów, oraz wytoczono śledztwo komisji technicznej oddziałów wojskowych. Z wojskowych aresztowano komendanta magazynów T sznera oraz kapitanów Hegera i Zimmerhackera.

# Dwie noty.

Słynne propozycje niemieckie w sprawie t. zw. paktu bezpieczeństwa doczekają się wreszcie odpowiedzi. W tych dniach mają odejść do Berlina dwie noty, które zawierać będą odpowiedź dla Niemiec, wspólną ze strony rządów sojuszniczych, oraz oddzielną od samej Francji.

Nota, podpisana przez rządy sojusznicze, dotyczyć będzie warunków, pod któremi rządy te zgodzą się na opróżnienie strefy kolońskiej.

Pierwszy i najważniejszy warunek, to absolutne rozbrojenie Niemiec ściśle według postanowień traktatu wersalskiego. Co do tego rządy Anglji i Francji są naogół zgodne.

Druga natomiast nota, to odpowiedź samej tylko Francji na propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. Projekt tej noty omawiany jest obecnie przez francuską Radę ministrów. Nie znamy jeszcze dokładnie tekstu tej odpowiedzi, która zresztą przed odesłaniem do Berlina ma być przedłożoną rządom sprzymierzonym. Wiemy tylko, że p. Briand przerobił tekst, ułożony już przez p. Herriota, i że wybór Hindenburga nie pozostał bez wpływu na redakcję noty.

O ile wiadomo, zawiera on żądanie, by Niemcy wyrzekły się zamiaru przyłączenia Austrji, oraz wszelkich planów zmiany swej wschodniej granicy kosztem Polski.

Jasna rzecz, że pakt bezpieczeństwa w formie takiej, jak go pojmuje rząd francuski—nie przedstawia żadnej konkretnej wartości dla Niemiec. Przecież głównym celem wysuniętej przez rząd niemiecki propozycji zabezpieczenia było uzyskanie wolnej ręki na wschodzie i możności rewizji wschodnich granic niemieckich narazie choćby w drodze pokojowej, a później—jak Bóg da. Tym pięknym zamysłom kładzie kres nota Brianda do Niemiec.

Niemniej jednak nie należy się łudzić, by niebezpieczeństwo niemieckie mogło być tak łatwo zażegnane.

Jeżeli Niemcy, mimo wszystko, trzymają się jeszcze wprost kurczowo owego paktu gwarancyjnego, to jednak widać, że spodziewają się one wyciągnąć z niego dla siebie korzyści.

Przypuśćmy, że w najbardziej optymistycznym wypadku p. Briand wprowadzi do paktu klauzule nienaruszalności granic Polski, Czechosłowacji i t. d.; przypuśćmy, że znajdzie się w pakcie taka formułka, którą ułożył p. Herriot, że zmiana polskich granic nie może nastąpić bez zgody Polski, to jednak zawarcie paktu wprowadziłoby różnicę pomiędzy granicami Europy. Jedne uważanoby za definitywnie ustalone, nie podlegające dyskusji i ostatecznie zagwarantowane. O innych mówionoby, że jednak nie są zupełnie pewne i że są dalekie od ostatecznej krystalizacji. Propaganda niemiecka umiałaby takie argumenty wyzyskać w opinji światowej, kosztem prestiżu i znaczenia Polski.

Pozatem pakt gwarancyjny opierałby się na neutralizacji Nadrenji. Neutralizację tę gwarantowałyby nietylko Niemcy, ale Francja oraz Anglja. Nadrenja tworzyłaby mur obronny nietylko dla Francji, ale i dla Niemiec. A wojska francuskie, udające się na pomoc Polsce, musiałyby neutralność tę pogwałcić oraz okazałyby brak szacunku dla podpisu Anglji. Klauzula ta odosobniałaby więc Francję od Polski i poważnie krępowałaby jej ruchy. P. Briand będzie się starał niebezpieczeństwo to ominąć, lecz pułapka jest zręcznie zastawiona. W każdym razie stwierdzić należy, iż czujność wobec wzmożonej agresywności Niemiec jest obudzona, a po wyborze Hindenburga zdwojona. Świadczy o tem najdowodniej ostatnia konferencja Małej Ententy, gdzie radzono nad sposobami zapobieżenia przyłączeniu Austrji do Niemiec, okrążeniu przez to Czechosłowacji, zagrożeniu Rumunji i Jugosławji.

Niewątpliwie, iż Mała Ententa, którą zbliża do Polski ogólne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec postara się, by to zbliżenie zrealizować i możliwie zacieśnić stosunki z Polską. A nie zapominajmy, że trzy państwa Małej Ententy liczą wraz z Polską tylu mieszkańców, ile cała Rzesza niemiecka.

Te więc cztery państwa zdolne są, razem połączone, stawić czoło Niemcom nawet bez pomocy Francji. T. D.

## List z Warszawy.

# Na marginesie dyskusji budżetowej.

(Od własnego korespondenta „Iskry".)

Warszawa, 12 maja.

Oprady sejmowe nad budżetem na rok bieżący mają się ku końcowi. Można żywić nadzieję, że od 1-go czerwca zaczniemy żyć według budżetu, bo do tego czasu i Senat z nim się upora. W roku zeszłym poczęliśmy gospodarzyć od lipca, a w tym roku od czerwca; to już postęp. Ponieważ prace nad budżetem na rok przyszły już są w toku, przeto, chciejmy wierzyć, okres prowizorjów może się skrócić do jednego tylko kwartału.

To jest pierwsza nasuwająca się uwaga. Oznacza ona nieustanny postęp w kierunku praworządnej gospoparki i racjonalnego budżetowania.

Coprawda, ujemną w tem wszystkiem stroną jest realność cyfr preliminowanych. Zasadą naczelną jest dążność do budżetu bezdeficytowego. Podobnie jak w roku minionym, tak i teraz, nie posiadamy jeszcze doświadczeń, na jakie pozycje możemy liczyć bezwarunkowo. Jest to niestety skutek niemożności należytej administracji skarbowej, brak waluty stałej, brak zestawień statystycznych w nowych, powojennych warunkach.

By osiągnąć cel zamierzony: budżet zrównoważony — ciała ustawodawcze dały roku ubiegłego ministrowi skarbu prawo ograniczania kredytów. To samo prawo kompresji ściągnięcia, ograniczenia wydatków, by koniec z końcem związać, daje ministrowi skarbu i w tym roku ustawa skarbowa. W ten atoli sposób budżet staje się elastyczny.

Rozprawy, jakkolwiek dotyczyły całości zagadnień państwowych i wskutek tego dawały pole do zaciętej, zasadniczej walki, przeminęły w zdumiewającym spokoju, żeby nie powiedzieć: osowiałości. Co się do tego przyczyniło?

Jest faktem, że przysłuchiwało się obradom bardzo niewielu posłów, ale gorzej: bo mało publiczności! Jedynie na wieść, że będzie odpowiadał pramjer Grabski galerje sejmowe nieco się ściślej zapełniły. Ten brak zainteresowania publiczności do przebiegu prac reprezentacji społeczeństwa jest czynnikiem najbardziej zastanawiającym. Nie ulega kwestji, że oddziaływało tu powszechnie dające się odczuwać odprężenie od zagadnień politycznych; społeczeństwo poczyna łaknąć pozytywnych, realnych wyników, czego się po polityce nie spodziewa. Zresztą nie przynosi ona dzisiaj zjawisk pierwszorzędnych, jak jeszcze niedawno, zjawisk, od których rozwiązania zależałyby losy świata lub ojczyzny. Zakres jej się zwęża do zagadnień codziennych, a w roku ostatnim zwęził się bardziej jeszcze: do zagadnień finansowo-gospodarczych. Państwu jest ciężko, ale i jednostce również: tedy zakres jej trosk skierowuje się przedewszystkiem do zrównoważenia przedewszystkiem własnego budżetu i zdobycia nowych źródeł zarobku, by nie być przez życie pochłoniętym.

A państwo? Najczęściej niestety jedni oglądają się na drugiego, społeczeństwo na ciała ustawodawcze, te zaś na.. Grabskiego...

Wytworzyla się ciekawa sytuacja: wątpię, czyby znalazło się w Sejmie stronnictwo, któreby chciało wziąć bezwzględną odpowiedzialność za rząd Władysława Grabskiego; ale równocześnie wątpię, czy znalazłyby się kluby, któreby chciały brać na siebie konsekwencję obalenia rządu Władysława Grabskiego. Bo wtedy... Tu się już staje przed pustką.

Rząd Władysława Grabskiego podlega z różnych stron surowej krytyce Najdłuższe wszakże pozostawanie przy władzy daje jednak mu możność przeprowadzania swych planów konsekwentnie, gdy dotąd tej ciągłości nigdy nie było, bo nie wystarczało czasu. Dlatego też Grabski mógł powiedzieć: nasam przód ustabilizowanie waluty. A dokonawszy tego, mógł rzucić hasło: przezwyciężenie kryzysu gospodarczego i przystąpić do wykonania tego zamierzenia.

Sejm, jakkolwiek niekiedy nawet surowo oceniał metody postępowania rządu, musi przyznać, że reforma finansowa jest ogromnym krokiem naprzód i postęp,ów lojalnie ocenił i należycie podkreślił referent generalny budżetu pos. Jerzy Zdziechowski. Ze zaś wszyscy dostatecznie oceniają konieczność przezwyciężenia przesilenia gospodarczego, przeto i hasło rządowe znaleźć musiało żywy oddźwięk we wszystkich kołach.

Swiadomość powagi położenia kraju, świadomość wewnętrznego uporządkowania stosunków, świadomość, że siła państwa w wielkim stopniu zawisła od siły gospodarczej, skupiła stronnictwa około tego naczelnego zagadnienia, jakiem jest odbudowa życia gospodarczego polskiego i w tym fakcie tkwi główna przyczyna obecnej rzekomej „osowiałości" dyskusji budżetowej.

H. W.

# OPIEKA NAD BEZROBOTNYMI W ZAGŁĘBIU.

**W ciągu trzech miesięcy wypłacono bezrobotnym 958 tysięcy zł. — Inne części Polski mają w tej sumie wkład 417 tysięcy zł. — W kwietniu państwo wypłaciło 55 tys. zł. — Potrzeba ścisłej kontroli nad bezrobotnymi.**

W dniu 13 maja odbyło się w Sosnowcu posiedzenie Z.O.F.B. w Sosnowcu pod przewodnictwem pana J. Janika Obecni na posiedzeniu: przedstawiciel wielkiego przemysłu p. S. Eichler, przedstawiciel małego przemysłu p. L. Piętka, przedstawiciel miast p. prezydent Seroka i przedstawiciele robotników p.p. Sidło, Agier i Bień.

Na posiedzeniu tem zatwierdzono bilans za miesiąc kwiecień, wyrażający się w sumie 5.421.463,35 złotych obrotu i 1.238.243 79 zł. salda.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie statystyczne za czas od 1 stycznia do 31 marca, z którego wynika, że w okresie tym Fundusz Bezrobocia wypłacił 958 027 01 zł. bezrobotnym w powiatach Będzińskim i Olkuskim.

Ogólna liczba bezrobotnych, którzy powyższą sumę otrzymali, wynosiła w styczniu 11 328, w lutym 10.743, w marcu 9 678. Daty powyższe świadczą wyraźnie o zmniejszaniu się bezrobocia, które odciążyły w ostatnim czasie roboty kolejowe na Górnym Śląsku. Średnio na osobę z pośród 31 749, którzy korzystali z zasiłków, wypada cośkolwiek ponad 30 zł., czyli około 10 zł. miesięcznie na osobę.

W okresie od stycznia do kwietnia na poczet ubezpieczeń wpłynęło wkładów od zakładów ubezpieczających (0,5%, od robotników i 1,5 proc. od zakładu) 537.056 94 zł. i 3.655 95 zł. tytułem kar za zwlokę z czego wynika, że inne okręgi w Polsce, wolne od bezrobocia, pokryły niedobór tutejszy w kwocie 413 314 14 złotych

Od dnia 11 kwietnia po wyczerpaniu ustawowego zabezpieczenia przyszło z pomocą dla bezrobotnych państwo, które w przeciągu kwietnia wypłaciło 7.438 bezrobotnym kwotę 55 642 49 zł. i pomoc ta państwa, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, trwać będzie do 1 czerwca b.r. W okresie kwietnia Fundusz Bezrobocia ze swoich funduszów wypłaca więc zasiłki tylko dla 2240 bezrobotnych.

Ze sprawozdania wynika, że znaczną kwotę za pomoc administracyjną w wypłatach zasiłków pochłaniają gminy w formie prowizji, którą od 1 stycznia do 31 marca wyniosła 30 895,77 zł. podczas gdy administracja we własnym zakresie kosztowała w tym czasie 20897.67 zł., prócz tego 3.349.20 zł. na koszta zarządu 217,98 zł. na komisję odwoławczą i aż 20.083.35 zł. na kontrolę bezrobotnych.

Ta ostatnia kwota na kontrolę mogłaby obudzić pewną krytykę ujemną co do administracji Funduszu Bezrobocia. Jednakże na skutek kontroli oszczędzono w tym okresie 118 232 70 zł., które bez ścisłej kontroli pobrałyby fikcyjni bezrobotni, przeważnie tacy, którzy pracują w nocy a w dzień udają bezrobotnych.

W rezultacie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia zatwierdził powyższe sprawozdanie rachunkowe, a przedstawiciele przemysłu p.p. Eichler i Piętka wyrazili uznanie dla biura obwodowego za precyzyjną i oszczędną gospodarkę.

# SPRAWY URZĘDNICZE.

## Sprawa pomocy lekarskiej dla urzędników.

Dnia 2 maja br. odbyła się konferencja przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Zdrowia i Ministerjum Skarbu z reprezentantami Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w sprawie organizacji i budżetu pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych i ich rodzin w wykonaniu rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 2 lipca 1924 r. (Dz. U. Nr. 73 poz. 725). W wyniku tej konferencji Zarząd Główny S. U. P. rozesłał do swoich kół komunikat z wezwaniem wypowiedzenia się w sprawie funkcjonowania organizacji państwowej pomocy lekarskiej. Uzyskany materjał będzie stanowić materjał do dalszych narad z Generalną Dyrekcją Zdrowia.

## W sprawie zużytkowania wpływów za paszporty zagraniczne.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wystąpił do władz z projektem obrócenia wpływów za paszporty zagraniczne na powiększenie budżetu Generalnej Dyrekcji Zdrowia w celu zorganizowania i zbudowania sanatorjów w polskich zdrojowiskach dla urzędników państwowych. Zarząd Główny wyraził przekonanie, że odwołanie się do uczuć patrjotycznych winno być skierowane nie wyłącznie do urzędników państwowych, a do ogółu obywateli polskich.

Nadto Zarząd postanowił wznowić starania w Ministerjum Kolei o przyznanie również urzędnikom prowizorycznym i państwowym pracownikom kontraktowym jednorazowych zniżek kolejowych w okresie urlopowym

## „Hej z pieśnią na świata kraj!"

W niedzielę dnia 17 b. m. odbędzie się w Kielcach Zjazd Towarzystw Muzycznych Województwa Kieleckiego. Zjazd ten będzie pierwszem Świętem Pieśni Polskiej odbywającem się nie w stolicy, lecz w prowincjonalnem mieście.

Jest to pierwszy wypadek w naszej byłej Kongresówce, że pewna dzielnica zorganizowawszy się w Związek, podjęła bardzo śmiały i zarazem chwalebny zamiar urządzenia takiego Święta i wprowadziła go w czyn.

Cześć i chwała Zarządowi Związku w Kielcach za podjętą i doprowadzoną do skutku pracę dla pieśni naszej rodzimej.

A więc Zagłębie!... „hej z pieśnią na świata kraj", wszyscy stawmy się w dniu tym, w dniu Święta ukochanej pieśni naszej w Kielcach, wykażmy tężyznę naszych zespołów. Pamiętajmy, że Zjazd taki to najwyższy cel istnienia naszych Towarzystw. Zjazd taki daje pole do popisu drużynom doskonałym, a bodźca do dalszej pracy dodaje tym drużynom, które jeszcze nie zdołały wznieść się na wyżyny sztuki.

Nie może tam brakować żadnego członka czynnego, bez względu na trudności jakie ma do zwalczenia. Niema rzeczy niemożliwych, wszystko zrobić można, trzeba tylko chcieć.

Trzeba tylko chcieć wznieść się na wyżyny umiłowania pieśni i zrozumieć doniosłość takiego Zjazdu.

Zjazd ten odbędzie się w Kielcach, a więc w środowisku ludu naszego, który niewątpliwie tłumnie przybędzie na to Święto Pieśni Polskiej. Jedźmy do nich z pieśnią na ustach, która więcej przemawia do uczuć i serc ludzkich, jak najpiękniejsza poezja. Zbratajmy się w tym dniu Święta Pieśni z ludem naszym i wskażmy mu drogę do piękna, do uszlachetnienia duszy.

Pamiętać winniśmy i o tem, że Towarzystwa muzyczne, to nie miejsca schadzek dla przepędzenia kilku chwil w miłem towarzystwie. Towarzystwa muzyczne to bardzo ważne placówki życia kulturalnego, których lekceważyć nikt niema prawa. Są bowiem w nich ludzie, którzy naprawdę dla sztuki, dla pieśni swój czas i talent poświęcają. Są zarządy i dyrektorzy, których na śmieszność wystawiać nie wolno, a przedewszystkiem zbrodnią jest dla błahych powodów wystawiać na szwank piękno pieśni naszej.

Pamiętajmy o tem i jedźmy wszyscy i niech nikt w tym dniu pieśni, tej pieśni nie zdradzi.

**Edmund Mirek.**

---

GŁOSY PUBLICZNE.

## O czystość w Kasie Chorych.

Jeden z czytelników nadesłał nam list treści następującej:

Dużo się mówi o braku czystości w naszych urzędach państwowych i instytucjach użyteczności publ. Wszędzie ona jest niedostateczna, ale brak tej czystości w lokalach Kasy Chorych jest już wprost niedopuszczalny.

Zgadzamy się z tem, że instytucja młoda nie może pozwolić sobie na wielkie inwestycje, ale utrzymanie w czystości tego, co posiada, należy do pierwszych obowiązków administracji K. Ch.

Dla przykładu przyjrzyjmy się lewej poczekalni Kasy Chorych na ul. Wawel. Podłoga-linoleum nigdy należycie nie zmyta, tylko brud rozmazany mokrą ścierką, ściany olejne nigdy nie wytarte oplute i zakurzone, drzwi i okna brudne, schody, brama zaśmiecone i t. p. Trudno wyliczać to wszystkiego, co wymaga przecież nie wielkiego kapitału lecz pracy jednej pary rąk za parę groszy dziennie.

Nie wolno, żeby instytucja, która stoi na straży zdrowia publicznego, była rozsadnikiem chorób i brudu. Trudno mieć zaufanie do ludzi, którzy uczą hygjeny, a nie przestrzegają jej w lokalach powierzonych ich pieczy.

Jeszcze jedna sprawa. Na etykietach lekarstw wydawanych w aptekach K. Ch. napisano „Bezpłatnie". Ani lekarstwa, ani pomoc lekarska nie jest bezpłatną, lecz za pieniądze członków, którzy tą instytucję utrzymują, płacąc stałe wkładki. Nie jest to instytucja dobroczynna, więc nic darmo nie daje.



Wskazanem byłoby rzeczą określenie takie usunąć, bo nie jednemu członkowi przykrość sprawia.

Na zakończenie mała uwaga pod adresem gabinetu lampy kwarcowej, gdzie przydałyby się jeszcze dwa parawany Obecne urządzenie jest niżej krytyki pod względem estetyki i skromności. Z. S.

---

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

15 Piątek

Dziś Jana de la Sala.
Jutro Andrzeja Boboli m.
Wsch. słońca 5.04
Zach. „ 6.14

## Z TEATRU.

### W SOSNOWCU.

W piątek „Bajadera" po raz drugi, W rolach głównych Grabowska, Zelska Chorjan, Minowicz, Zboiński, Karasiński i inni W akcie II „taniec huzarek" układu Wojnara Początek o godz 7,30.

W sobotę premjera komedji A Bissona „Kontroler wagonów sypialnych"

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia Popołudniu „Dzidzi" z Janiną Leonowicz w roli głównej

Niedziela wieczorem „Hrabina Marica" Kalmana.

### W KATOWICACH.

Piątek teatr niemiecki.
Sobota „Bajadera".
W niedzielę teatr niemiecki.

### W DĄBROWIE.

W niedzielę w Sali Resursy Obywatelskiej ukaże się świetna komedja D Niccodemi'ego „Gałganek" z udziałem pierwszorzędnych sił zespołu komedjowego Początek o godz. 8 ej Ceny miejsc od 1 — 4 zł

---

### Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R." w Warszawie

(Fala 385 mtr.)

**Program na piątek, 15 maja.**

Od godz 18 ej do 19-tej.

Koncert zespołu orkiestr A. Adamusa: 1) Thomas: Uwertura z op. „Rajmund" 2) Th Verbey: Kwintet na fortepian, obój klarnet, waltornie i fagot — odegrają uczniowie warsz. Konserwatorjum pod kier. prof Singera 3) A A'amus: „Mimoza" — boston i H Pether: „Muldoon" — Onestep. Komunikat „P. A. T." Biuletyn meteorologiczny.

---

### Wyjazd na zjazd śpiewaczy w Kielcach.

Wojewódzki Zjazd Tow. Śpiewaczych w Kielcach odbędzie się w niedzielę 17 bm. Wyjazd z Sosnowca uczestników Zjazdu w sobotę dn. 16 bm. o godz. 4.15 po południu. Wagon na 60 osób dla SFM. zamówiony na przejazd ulgowy. Zapisy na wyjazd członków STM. przyjmuje inż. fir. „W. Fitzner i K. Gamper" p. A. Zdebich. Uczestnicy wycieczki są proszeni o przybycie na pociąg o godz. 3 i pół po południu i zgromadzenie się pod znakiem STM.

### Ze Związku Hallerczyków.

Uprasza się członków Komitetu Obywatelskiego przyjęcia gen. Hallera oraz wszystkich zaproszonych na pierwsze i drugie organizacyjne zebranie tegoż komitetu o przybycie w dniu 15 bm. (piątek) o godz. 19.30 do lokalu Sosnowieckiego Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy 3 Maja nr. 22 (obok kościółka).

### Ruch służbowy.

Przez p. Wojewodę nominowany został dr. Wincenty Gorczyca prow. lekarzem przy Starostwie w Olkuszu.

Przez p. Wojewodę przeniesieni zostali: Krzyżanowski Tadeusz ze Starostwa w Kielcach do Starostwa we Włoszczowie; Maj Roman ze Starostwa w Częstochowie, do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Przez p. ministra Spr. Wewnętrzn. zwolniony został Nalepka Stanisław ze Starostwa w Będzinie.

Przez p. Wojewodę zwolnieni zostali: Sieradzki Józef i Baran Jan obydwaj z urzędu wojewódzkiego.

### Zatarg w cementowniach.

(ć) Związek Robotników Zakł. Chemicznych za pośrednictwem Inspektora Pracy w Sosnowcu wystąpił do Ministerjum Pracy i Op. Społecznej z wnioskiem w sprawie zawarcia z przemysłowcami umowy wspólnej, regulującej warunki pracy i płacy we wszystkich cementowniach w kraju.

W sprawie tej udaje się do Warszawy sekretarz Związku. W razie niedojścia do porozumienia z przemysłowcami robotnicy grożą strajkiem.

Istnieje jednak pewność, że zatarg nie będzie doprowadzony do takiej ostateczności i na pertraktacjach sprawa ta zostanie załatwiona w sposób dla obu stron zadawalający.

### O nadzór na dworcach kolejowych.

(g) Z powodu ustawicznych kradzieży na dworcach w Zagłębiu należałoby zająć się wznowieniem nadzoru, przy ożywionym bowiem ruchu dworce kolejowe są wygodnym terenem dla wszelkiego rodzaju szumowin.

Szczególnie należałoby zwrócić uwagę na falangę prywatnych tragarzy, wałęsających się po dworcach, którzy z braku innego zajęcia uprawiają kradzieże kieszonkowe.

Najwięcej, zdaje się, rzezimieszków grasuje na stacji w Starym Będzinie, gdzie niema dnia, aby kogoś nie okradziono, to też policja powinna oczyścić gruntownie to zbiorowisko złodziei i zapewnić podróżnym bezpieczeństwo, wogóle zaś winny władze odzwyczaić rzezimieszków od wytępów na dworcach kolejowych.

### Sprawa dożywiania dzieci.

(g) Dzięki szlachetnej inicjatywie Narodowej Organizacji Kobiet w Dąbrowie odbyło się onegdaj zebranie zaproszonych przedstawicieli różnych organizacji miejscowych, celem omówienia ważnej sprawy, mianowicie dożywiania dzieci robotników pozbawionych pracy.

Po zaproszeniu na przewodniczącego zebrania p. Jachimczyka i na sekretarza p. Srokowskiej, omówiono obszernie zamierzoną akcję i jednogłośnie postanowiono zawiązać komitet, który jako autonomiczna sekcja przy tow. pomocy dla robotników chrześcjan, zajmie się realizacją projektu.

Do komitetu powołano pp. ks. kan. Mazurkiewicza, Zabierzowską, M. Kalińską, Srokowską, G. Lewickiego, Cybulskiego, Jachimczyka i Świątkowskiego, przyczem komitet ma prawo kooptowania dalszych osób.

W środę, dn. 20 bm. odbędzie się pierwsze zebranie komitetu, gdzie już zostanie omówiono całokształt pracy.

### Ofiara na P. M. S.

Zarząd P.M.S. w Sosnowcu składa za naszem pośrednictwem podziękowanie pracownikom huty Katarzyna, którzy zamiast wieńca na grób ś. p. S. Kamieńskiej, złożyli zł. 150 gr. 50 na P.M.S.

### Odznaczenia strażaków.

Prócz wymienionych przez nas strażaków otrzymali odznaczenia ze straży w fabryce Dietla: Rudawer Samuel za wysługę 25 lat, Jurek Michał za 20 lat, Cichoń Józef za 20 lat, Marchewka Jakób za 15 lat, Zimny Jakób za 15 lat.

### Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dn. 27 kwietnia do dn. 3 maja r.b. stan chorób zakaźnych w powiecie będzińskim przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu zachorowało: na tyfus brzuszny 1 osoba, na płonicę 2 na błonicę 1, na gruźlicę 1 i na świnkę 9 osób. W Będzinie zapadło na gruźlicę 7 osób. W Dąbrowie zachorowało: na płonicę 3 osoby. W Zawierciu zachorowało: na tyfus brzuszny 1 osoba, na błonicę 1, na odrę 3, na gruźlicę 7 i na zapalenie opon mózgowych 1 osoba. W Grodźcu na odrę zachorowały 2 osoby i w Wysokiej 2 osoby. W Trzebiesławicach na tyfus plamisty zapadły 3 osoby. We Włodowicach na tyfus brzuszny 1 osoba i na gruźlicę 1 osoba. W Nowej Wsi zachorowała na gruźlicę 1 osoba. Mieszkań w tym czasie odkażono 30.

### Jak przedstawiają się roboty miejskie?

(g) Okazuje się, iż skutkiem ogólnego zastoju i nieotrzymania spodziewanych pożyczek, roboty inwestycyjne w miastach naszych nie rozwiną się w projektowanych rozmiarach i narazie będą wykończane tylko roboty zeszłoroczne i przeprowadzane prace konieczne. Zachodzi obawa, iż skutkiem stagnacji mogą zawieść dochody preliminarzy budżetowych, to też miasta boją się angażować do poważniejszych robót, aby nie narażać się na kłopoty i nieprzyjemności.

W najlepszych warunkach znajduje się sejmik, który prawdopodobnie zrealizuje objęte budżetem zamierzenia, natomiast samorządy spotkał przykry zawód, szczególnie dotkliwy dla rzesz bezrobotnych, które liczyły na otrzymanie pracy.

### Ferment w związku inwalidów.

P. Karol Pardel nadesłał nam list, w którym stusznie wyjaśnia, że w myśl statutu Związku inwalidów wydział sosnowieckiego Koła popełnił prawną nieformalność, usuwając go z prezesa i wydziału Koła. P. Pardela wybrało do wydziału walne zgromadzenie Koła, które jedynie jest w mocy prawnej usunąć go i wybrać na jego miejsce kogo innego. Wydział Koła może natomiast przeprowadzić zmianę na stanowisku prezesa, nie może jednak usuniętego prezesa wykluczyć z wydziału, gdyż to jest atrybutem tylko walnego zgromadzenia. W tym wypadku wydział Koła popełnił bezprawie, usuwając p. Pardela z wydziału i na jego miejsce wprowadzając bez odwołania się do walnego zgromadzenia przewodniczącego komisji rewizyjnej, a nieformalność tą powiększył przez wybranie tegoż przewodniczącego prezesem Koła, którego może wydział w myśl statutu wybrać tylko z pośród członków wydziału.

Nie wchodząc bliżej w pobudki niemiłego fermentu w Związku inwalidów, stwierdzamy z przykrością, że w niektórych instytucjach panuje pewna anarchia w zakresie praworządności, która to praworządność jest podstawą bytu zrzeszeń społecznych

Nie jest niespodzianką, jeśli poszczególne instytucje zmieniają swych prezesów, ale niechże to czynią w sposób prawny i w myśl ich statutów.

### Wreszcie będzie odnowione.

Na ostatniem posiedzeniu Funduszu Bezrobocia uchwalono wreszcie odnowić ohydną ruderę, która jako t. zw. weranda przy ul. Piłsudskiego № 16 służy do gromadzenia się bezrobotnych wyczekujących na załatwienie swych spraw. Rudera ta szpeci dotąd pryncypalny punkt Sosnowca.

### Ciągnienie loterji klasowej.

Dziś w drugim dniu ciągnienia 2 klasy loterji wyszły następujące wygrane:

3000 zł. — Nr. 40158.
1000 zł. — 44779.
500 zł. — 40410, 43080.
300 zł. — 3749, 46931.
250 zł. — 46951
200 zł. — 1071, 8161.

### Z przemysłu hutniczego.

(g) Jak się dowiadujemy, w przemyśle hutniczym Zagłębia zaczyna ujawniać się pewna poprawa, spowodowana otrzymaniem poważniejszych zamówień. W kilku zakładach zaczęto przyjmować robotników, a w hucie Bankowej w Dąbrowie ma być uruchomiony jeden z nieczynnych wielkich pieców.

### Walne zebranie PZZPP i H. Oddziału Sosnowiec

W sobotę dnia 16 maja br. o godzinie 5 po poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 nadzwyczajne ogólne zebranie członków PZZPP. i H. Oddziału Sosnowiec, na którem m. i. będzie omawiana sprawa emerytur i odbędą się wybory delegatów na walne zgromadzenie PZZPP. i H. Obecność wszystkich członków Związku konieczna.

### Małe nieporozumienie

(g) Niedawno otrzymaliśmy z miarodajnej strony zapewnienie, iż ilość linji telefonicznych pomiędzy Sosnowcem a Będzinem została powiększona do 40, dzięki czemu abonenci nie będą musieli wyczekiwać godzinami na otrzymanie połączenia.

Przyjęliśmy w dobrej wierze tą wiadomość i podzieliliśmy się nią z czytelnikami, tymczasem onegdaj przypadkowo dowiedzieliśmy się, iż ilość wspomnianych połączeń pozostała bez zmiany, czyli liczy 4 linje, nic też dziwnego, ze abonenci w dalszym ciągu się denerwują, chcąc bowiem otrzymać połączenie, trzeba mieć duży zasób cierpliwości i zdrowe nerwy, gdy na wielokrotne zwracanie się do centrali, słyszy się ustawicznie: „zajęty".

Byłby najwyższy czas pomyśleć o pewnem udogodnieniu, zwłaszcza, że ciągle to obiecywano.

### Niewdzięczny kuzyn.

Do zamieszkałego w Ząbkowicach Franciszka Kopczyńskiego, przed kilkunastu dniami przyszedł w odwiedziny jego kuzyn Stanisław M., który też u wuja zainstalował się na dobre. Podczas swego zamieszkiwania zauważył wszelkie skrytki, w których wuj Kopczyński przechowywał swoje skarby. Kuzyn Stanisław tak się przyjął u wuja Kopczyńskiego, że nawet obiecał mu w maju ożenić się z jego służącą Franciszką Latosówną, aby odwdzięczyć się za gościnność, prosił go na wesele, a nawet zapowiedzi już zostały wygłoszone.

Jakież jednak było zdziwienie i wuja Kopczyńskiego i narzeczony, kiedy w ub. środę spostrzegli zniknięcie siostrzeńca i narzeczonego w jednej osobie. Kuzynek odchodząc wczesnym rankiem, kiedy to dopiero skowronki zaczynają śpiewać zabrał z sobą od wuja Kopczyńskiego na pamiątkę bekiesze na lisich skórkach, garnitur letni, kilka koszul, czapkę cyklistówkę, 2 obrączki ślubne swego wuja, 4 pierścionki złote, złoty krzyżyk, broszkę złotą, zegarek srebrny, 5 rubli w złocie, 5 rubli w srebrze, 3 mk. niemieckie, 1 rb. 75 k. bilonem i 30 zł.

Wuj Kopczyński po skonstatowaniu tego wypadku oskarżył kuzynka o kradzież, wobec czego policja wszczęła poszukiwania.

## OFIARY.

Pracownicy P. A. S. T. składają na chleb głodnym dzieciom zł. 50.

# SPRAWY MIEJSKIE.

## Dwa posiedzenia Rady Miejskiej.

Trzecie plenarne posiedzenie Rady Miejskiej w Sosnowcu odbędzie się jutro w sali posiedzeń Rady Miejskiej, ul. Warszawska 6, o godz. 7-ej wieczorem.

Porządek dzienny: Wprowadzenie radnych: Piotra Buckiego i Marcina Jastrzęba na miejsce pp. K. Jarży i A. Bienia. Sprawa kontrgwarancji dla tramwajów elektrycznych. Wybór Komisji do spraw tramwajowych, wybór 4-ch przedstawicieli Rady Miejskiej i 4-ch zastępców do Rady Szkolnej Miejskiej, wybór 3 ch członków do Komisji Teatralnej, zaciągnięcie pożyczki 1 milj. zł. na roboty kanalizacyjne, zaciągnięcie pożyczki w wysokości 1 milj. zł., zaciągnięcie pożyczki w wysokości 350.000 zł. na budowę kolonji mieszkalnej dla pracowników miejskich.

Czwarte posiedzenie nowowybranej Sosnowieckiej Rady Miejskiej odbędzie się w nadchodzący poniedziałek z następującym porządkiem dziennym: uchwalenie w drugim terminie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 1000000 zł. na roboty kanalizacyjne, uchwalenie w drugim terminie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 350.000 zł. na budowę kolonji mieszkalnej dla pracowników miejskich.

## Posiedzenie Zarządu Miasta.

(ć) Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu Miasta Sosnowca rozpatrywano regulamin Zarządu, t. zw. sposób głosowania członków Zarządu Miasta, składanie wniosków itp.

Pozatem przyjęto dwóch nowych pracowników do wydziału mierniczego.

Jak wynika z tego krótkiego sprawozdania posiedzenie Zarządu Miasta nie przyniosło nic ciekawego, natomiast ciekawsze są dowcipy, krążące po mieście. Jeden z dowcipnisiów nazwał ławnika — decernenta, p. Keniga, niańką p. prezydenta miasta, ławnik bowiem urzęduje w gabinecie p. Bienia, pomaga mu, raczej niejednokrotnie całkowicie go wyręcza w przyjmowaniu interesantów itp.

Słowem nasze przewidywania, że w rzeczywistości p. Kenig będzie prezydentem miasta sprawdzają się w zupełności.

O zdolnościach administracyjnych p. Keniga nic jeszcze narazie pewnego powiedzieć nie można.

# Epidemja samobójstw.

## Czwórka desperatów.

(ć) Epidemja samobójstw wzrasta w Zagłębiu w sposób niebywały.

Kroniki policyjne zanotowały w ostatnich dwóch dniach trzy wypadki samobójstw.

Onegdaj Jan Stankiewicz, kawaler, robotnik huty Milowice, liczący lat 32, poderżnął sobie gardło brzytwą. Przyczyną samobójstwa było niezadowolenie z życia. Za mało miał pieniędzy, by się móc ubrać przyzwoicie. Było to okazją do kpin pod jego adresem. Przejął się tem Stankiewicz i popełnił samobójstwo.

Z innej zgoła przyczyny zamierzała odebrać sobie życie Pelagja Grądek, zam. w Sosnowcu przy ul. Targowej 18 Desperatka usiłowała się otruć esencją octową, ponieważ spotkał ją zawód miłosny. Zamach na życie nie doprowadził do następstw poważniejszych.

Również bez większego niebezpieczeństwa skończyły się zamiary samobójcze Janiny Wójcikówny, liczącej lat 22. Była ona służącą w domu pp. Fuksów, zam. przy Modrzejowskiej 19. Chlebodawcy wydalili ją ze służby i Wójcikówna w przystępie rozpaczy postanowiła otruć się na hołdach T-wa Sosn., oczywista najmodniejszą dziś esencją octową. Wójcikównę odesłano do szpitala na Pekinie, skąd wróci do życia cała i zdrowa.

Zdarzył się jeszcze i czwarty zamach samobójczy, ale milczą o nim kroniki policyjne, gdyż o wypadku widocznie władzom nie zakomunikowano. Rzecz bowiem stała się wśród żydów, a tam o podobnych dramatach potrafią milczeć. Dramat bardzo pospolity: po jakimś nieporozumieniu z narzeczonym p. Jakubowiczówna, zam. przy ul. Dęblińskiej w domu Maneli, wyskoczyła z III piętra. Ponieważ upadła na pulchną ziemię w ogródku, przeto prawdopodobnie większej szkody na zdrowiu nie poniosła. Trudno w tej sprawie cośkolwiek pewnego powiedzieć, gdyż wypadek ten, powtarzamy okryty jest tajemnicą.

## Sprawy rzemieślnicze.

## Zebranie Zarządu Towarz. Rzemieślniczego.

(ć) Onegdaj odbyło się zebranie Zarządu Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu. Na zebraniu tem debatowano nad sprawą kupna domu dla rzemieślników.

Ogólne zebranie członków T-wa wyznaczono na dzień 14 czerwca r. b.

Na zebraniu tem odbędzie się wybór nowego Zarządu T-wa Rzemieślniczego, bo jak wiadomo, obecny Zarząd podał się do dymisji na walnem zebraniu w ub. niedzielę.

Konflikt między Zarządem a niektórymi członkami powstał na tle ich niesubordynacji w stosunku do Zarządu, który postępuje zgodnie z uchwałami większości członków Towarzystwa.

Niewątpliwie konflikt ten zostanie załagodzony, jedno tylko rzemieślnicy nasi muszą zapamiętać, iż wybrani przez nich kierownicy organizacji muszą być otoczeni szacunkiem, bo reprezentują oni kilkuset obywateli.

Szacunek i zaufanie rzemieślników do Zarządu podnosi znaczenie Tow. w oczach społeczeństwa, a tem samem i stan rzemieślniczy. Jeśli Zarząd nie odpowiada swemu zadaniu, zawsze go zmienić można na lepszy. Póki jednak stoi na czele organizacji, nie wolno mu nie ufać i stawiać mu przeszkody w jego działalności. Na swem posiedzeniu onegdajszem Zarząd T-wa postanowił w lokalu przy ul. Sienkiewicza uruchomić poradnię prawną dla członków.

Od wczoraj biuro T-wa Rzemieślniczego przyjmuje klijentów z pośród rzemieślników w sprawie różnych podań. Opłata niewielka.

### Zebranie rymarzy.

20-go b. m. odbędzie się ogólne zebranie cechu rymarzy, tapicerów i siodlarzy. Na porządku dziennym wyzwoliny i sprawy organizacyjne. Pożądana jest obecność rymarzy, tapicerów i siodlarzy niecechowych.

## ŻYCIE PRZED SĄDEM.

# Zosia.

Jest to najpiękniejsze imię, nie dlatego, że ma cudowne brzmienie, bo przecież takie imiona, jak Kunegunda, Hermenegilda, Eufrozyna i t. p., też mają swój wdzięk i słodką melodję w każdej zgłosce. Ale imię Zosi ma tę wyższość nad innemi, że noszą je zazwyczaj najśliczniejsze i najmilsze kobiety pod słońcem, szczególnie zaś pod słońcem polskiem.

Bo Zosia, Zocha, Zosieńka — to imię straszne polskie, bardzo nasze i bardzo kochane, o czem najlepiej wiedział Mickiewicz, nazywając bogdankę Tadeusza Zosią.

Taka Zosia musi mieć koniecznie złote włosy, skrawek błękitnego nieba w oczach, koralowe usta, zęby z reguły niby perły, a serce, jak brylant czasem fałszywy, ale trudno wymagać czegoś więcej, gdy o płci białogłowskiej jest mowa.

Polska Zosia kocha kwiaty, ptaki, wieś, jest trocha dzika, rumieni się przy lada okazji i nienawidzi manier wielkoświatowych. Zato umie gotować najsmaczniejsze barszcze i zrazy po polsku. Zosia jest dobrą gosposią.

Przy tych wszystkich zaletach ma ona jedną może nie wadę, ale niezawsze bezpieczną taktykę w stosunku do tych, którzy odważyli się czemkolwiek ją podrażnić.

Najbardziej narażone na szwank są rzecz prosta, kości męża. Ponieważ jednak nieszczęśliwa ta istota z urzędu i z własnej winy musi znosić nadmiar temperamentu pięknej i poczciwej Zosi, przeto można ze spokojem sercem przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Natomiast trudno jest pominąć milczeniem fakt, gdy niewiasta piąstki swoje, stworzone do całowania i conajwyżej do goręcego djalogu w pożyciu małżeńskiem, używa także w rozprawach z osobami-trzeciemi, które nie zobowiązywały się ślubami do przeżywania z piękną Zosią scen, żadną miarą nie mogących mieć nic wspólnego z czułością.

Właśnie na tę niebezpieczną drogę weszła żona b. plutonowego w garnizonie Będzińskim, Zofja Rabendowa, i gdy męża jej za jakieś niedokładności służbowe wsadzono do aresztu wojskowego, udała się do kapitana, przełożonego jej męża, i w nadmiarze zdenerwowania ubliżyła oficerowi, idąc w gniewie tak daleko, że zdarła mu epolety.

Tak się jakoś złożyło, że dziś są imieniny Zosi. Jest więc okazja do życzeń.

Z omówionej tu sprawy wyłania się jedno szczere życzenie dla dzisiejszych solenizantek: hamujcie się, śliczne Zosie, niech was temperament nie unosi! Jeżeli zaś przychodzi taki moment, że koniecznie musicie na kimś złość swoją wywrzeć, to przecież dla tej właśnie przyjemności stworzony został mąż. Niech cierpi! Zasłużył na to, żeniąc się z Zosią.

Rabendową Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał na miesiąc więzienia.

K. Ćwierk.

# Kronika Zawiercia.

### Neofitka Piętka Helena — odnaleziona.

(I) Jak to w swoim czasie pisaliśmy, neofitka Piętka Helena, zamieszkała stale z mężem w Bukownie pow. Olkuskiego, zniknęła bez śladu. Podejrzenie uprowadzenia neofitki padło na jej rodzinę i byłych współwyznawców, inni znów twierdzili, że Helena Piętka sama zdecydowała się wyjechać, ponieważ rodzina męża stale jej dokuczała. Obecnie, jak się okazuje, neofitka sama zgłosiła się w Zawierciu do ks. Nowaka, byłego proboszcza jej parafji, który udzielał jej w swoim czasie ślubu, z prośbą o pomoc. Z opowiadania Piętkowej wynika, że na skutek namowy swego wuja, który nie mógł przeboleć przejścia swej siostrzenicy na wiarę katolicką, oraz na skutek ciągłych ataków na jej osobę ze strony rodziny męża, która była stale do niej źle usposobiona i buntowana przeciwko niej przez żydów miejscowych, zdecydowała się ostatecznie opuścić męża. Wyjechała więc najpierw do rodziny swojej w Będzinie. Tu jednak nie dawano jej spokoju i domagano się od niej, by porzuciła wiarę katolicką i wyjechała do Palestyny, nawet ofiarowywano jej narzeczonego, który z nią wyjechałby do Palestyny. Zmęczona ciągłemi nagabywaniami o ostateczną decyzję, neofitka postanowiła wyjechać z Będzina i udać się po ratunek do byłego swego proboszcza, który obecnie jest w Zawierciu, ks. Nowaka. Tu pod wpływem ks. Nowaka Piętkowa zdecydowała się ostatecznie wrócić do męża. Bojąc się jednak wracać sama, udała się do policji z prośbą o zaopiekowanie się nią. Prośbie jej zadośćuczyniono i w dniu wczorajszym odesłano ją pod opieką policjanta do męża.

### Nieszczęśliwy wypadek.

(I) W środę w godzinach popołudniowych Ładoś Jan lat 51, przechodząc przez tor kolejowy dostał się pod koła pociągu, które ucięły nieszczęśliwemu lewą nogę. Ładoś został przewieziony do szpitala miejscowego, gdzie udzielono mu natychmiastowej pomocy.

### Usiłowanie otrucia.

(I) Edward Błasikiewicz zameldował policji, że w ogrodzie jego leży otruty Wójcik Benedykt. Natychmiastowa pomoc lekarska zapobiegła śmierci, tak, że obecnie deperatowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Powodem samobójstwa ma być podobno zawiedziona miłość. Wójcik stale bywał u Błasikiewicza kochał się w jego siostrze Emilji.

### Czyje sukno?

Posterunkowy policji, obchodząc linię kolejową, znalazł ukryte pod mostem „Borowe Pole" sztukę sukna kolorowego 31 metrów. Sukno pochodzi prawdopodobnie z kradzieży.

# Walki w Marokku.

Nasza rycina przedstawia 17.5 cm. baterję polową w czasie ognia.

### Zebranie organizacyjne komitetu Daru Narodowego im. Skłodowskiej Curie.

W dniu dzisiejszym t. j. 15 w sali resursy T-wa Akcyjnego o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu Daru Narodowego im. Skłodowskiej-Curie.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Polskie sady i zagraniczne owoce.

Warszawa, 13 maja 1925 r.

Biuro Badania Cen zajmuje się ostatnio sprawą cen i konsumcji owoców wobec wzrastającego stale importu owoców z zagranicy, zarówno południowych, jak i takich, które produkowane są w kraju. Przyczyna tego leży z jednej strony we wzrastającem zamiłowaniu do wyrobów zbytkownych, z drugiej zaś w tem, iż nasze sady nie mają przeważnie charakteru sadów handlowych i posiadają zadużo odmian owoców z wyjątkiem owoców zimowych, właściciele sadów sami nie eksploatują sadów, lecz je dzierżawią, dzierżawcy zaś nie dostarczają sami towaru na rynek, lecz przesyłają je za pośrednictwem t. zw. transporterów, którzy zdają towar komisionerom w większych miastach, od których znowu nabywają owoce hurtownicy i detaliści. W ten sposób owoce krajowe przechodzą przez 5 rąk, największa podaż jest w sierpniu i we wrześniu, następnie zaś wzmaga się zapotrzebowanie.

Różnica między cenami w hurcie w jesieni i na wiosnę przekracza 500 proc., w samym zaś sezonie rozpięcie między cenami tych samych owoców jest bardzo wielkie i dochodzi do 300 proc. Brak notowań cen z powodu braku typów handlowych utrudnia orjentację w ruchu cen. Przyczyną zbyt wielkiego rozpięcia cen jest nieumiejętne sortowanie towaru i wadliwe jego pakowanie, gdy towar zagraniczny przychodzi na rynek dobrze opakowany, należycie sortowany na ustalone typy handlowe i dlatego skutecznie konkuruje z naszym towarem.

Pewnym plusem tej dziedziny handlu jest pomyślny rozwój krajowego przemysłu przetwórczego: konsumcja win owocowych — zdaniem kupców — zrównoważyła w roku bieżącym konsumcję win importowanych. Słabiej rozwija się suszarnictwo i wytwórnie kompotów i marmelad. Te ostatnie mają do zwalczenia konkurencję przemysłu gdańskiego, korzystającego z cukru wywozowego po cenach eksportowych.

Biuro Badania Cen w sprawie owoców przedłożyło sprawozdanie Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów wraz z wnioskiem, zmierzającym do podniesienia krajowej produkcji i uzdrowienia tej dziedziny handlu. Sami jednak sadownicy i kupcy tej gałęzi muszą zająć się przekształceniem sadów, ująć w pewną instrukcję sortowanie i pakowanie towarów, stworzyć pewne typy handlowe owoców i notować ich ceny orjentacyjne.

# KRONIKA GOSPODARCZA.

**Trzecia rata podatku majątkowego** W tych dniach ogłoszono rozporządzenie Min. Skarbu z 17 4 r. b. o poborze trzeciej raty podatku majątkowego, na którego zasadzie trzecia rata tego podatku wysokości jednej szóstej części całego podatku prowizorycznie obliczonego winna być uiszczona w czerwcu r. b.

**Rynek starego żelaza w Niemczech.** Rynek starego żelaza w Niemczech w dalszym ciągu zdradza bardzo mocną tendencję. Odczuwać się daje brak większych partji towarów. Ceny kształtują się zwyczajowo. Aczkolwiek rząd francuski zgodził się dopuścić do wywozu 250,000 ton starego żelastwa, dotychczas nie odbiło się to na zwiększeniu podaży na rynku niemieckim. Ponieważ żelastwo francuskie może być wywożone drogą okólną przez Anglię, Belgję i Włochy—dochodzić może do Niemiec ze znacznem opóźnieniem, co narazie wywołuje brak tego artykułu na rynku niemieckim.

**Urodzaj tegoroczny.**

Rok obecny zapowiada urodzaj na wszystko. Dotychczasowa aura sprzyja niezwykle zasiewom wiosennym, jak również i oziminom, które wyglądają wspaniale: trawy na łąkach i koniczyna również przedstawiają się b. dobrze.

W lesie, wskutek ciepła i deszczów, pokazały się już grzyby. Jednem słowem, jak dotąd urodzaj zapowiada się dobrze, oby tylko nie nie było jakich nieprzewidzianych klęsk w dzisiejszych czasach pełnych niepowodzeń i niespodzianek, zwłaszcza, że już onegdaj przeszła nad Zagłębiem gwałtowna burza i w niektórych miejscowościach spadł obfity grad, wyrządzając w sadach i ogrodach znaczne straty.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 14 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18¼
Funt — 25 21¼
Paryż — 27,12¼
Wiedeń — 73 17½
Praga — 15,43
Włochy — 21 33
Szwajcarja — 100 58
Belgja — 26 28½
Holandja — 209 05
Pożyczka konwersyjna —

# MIGAWKI.

## Nowe pismo w Zagłębiu.

Niefortunne posunięcia nowych włodarzów Sosnowca na terenie gospodarki miejskiej i rosnące z dnia na dzień niezadowolenie mieszkańców zaczęły wreszcie odbierać apetyt i spokój członkom Magistratu. Pozostał im na szczęście... sen, na co zareagował jednak towarzysz-prezes Rady Miejskiej i zwołał nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Miasta z udziałem najmądrzejszych radnych.

Zebranie wyznaczono na godz. 6-tą w sobotę, wobec czego nie stawił się ławnik Kon, jako że może pracować dopiero po szabasie, oraz dwuch radnych-dozorców, którzy musieli na święto mamować w tym czasie rynsztoki na biało.

Odłożono tedy zebranie na godz. 8, wobec czego zebrał się komplet zaproszonych.

Posiedzenie zagaił towarzysz-prezydent, proponując na przewodniczącego ławnika Kona.

Głosy: — Prosimy, prosimy!

Radny-dozorca: — Jak bida, to do żyda...

Prezes Rady: — Milczeć pan! Towarzysz zachowujesz się, jak burżujski cham...

Radny-dozorca: — [illegible]wie, co myśle...

Prezes: — Milczeć, powtarzam, kolego-towarzyszu!...

Radny dozorca: — Jo tam nie żaden kolega. Jo haruję miotłom, a pan ozorem...

Prezydent: — Proszę o zapisywanie się do głosu i przerwanie rozmowy.

Ktoś z obecnych: — Czy towarzysz-prezydent zapisany?

Przewodniczący Kon, który zdąży podczas kłótni zająć miejsce prezydjalne dzwoni i proponuje wyłączenie niesfornego radnego-dozorcy z posiedzenia. Wniosek przez aklamację przyjęto. Radny-dozorca, klnąc z cicha, opuszcza salę.

Przewodniczący: — Proszę towarzyszy o spokój. Kolega Pawełek zreferuje cel naszego zebrania.

Głosy: — Prosimy, prosim !

Prezes Rady: — Prześwietny sądzie..., przepraszam... Nadobna dzieweczko... ach, jeszcze raz przepraszam... Rozirytował mię ten cham... Towarzysze! Przystąpiliśmy do ciężkiej pracy dla dobra obywateli. Zrobiliśmy dotąd więcej, niż można było. W pierwszym rzędzie nie pozwoliliśmy na robienie werandy letniej przy cukierni na ul. 3 Maja. Uważaliśmy, że burżujów trzeba trochę ścisnąć. Zresztą jedzenie ciastek i picie herbaty i piwa w tym czasie jest prowokacją ludu pracującego...

Ktoś z obecnych: — Proszę o głos w kwestji formalnej.

Przewodniczący: — Proszę...

Ktoś z obecnych: — Ostatecznie przecież i my czasem bywamy w cukierni, więc?...

Prezydent Bień: — Pozwoli towarzysz przewodniczący, że udzielę rzeczowej odpowiedzi?

Przewodniczący: — Proszę...

Prezydent: — Towarzysze! Myśmy przyzwyczajeni do niewygód od maleńkości. Jeżeli więc kto z nas idzie do cukierni, to powinien iść do loży, a nie afiszować się publicznie. Niech nie wie prawica, co robi lewica...

Ktoś z obecnych: — Dobre sobie! Nie wie! Założyłbym się, że z dzisiejszego zebrania będzie sprawozdanie w „Iskrze".

Przewodniczący dzwoni: — Proszę się uciszyć. (Do prezydenta) Dziękujemy za rzeczowe wyjaśnienie. (Do d-ra Pawełka) Może kolega kończyć.

Prezes Rady: — Zrobiliśmy więc już wiele, jak to zaznaczyłem, a zrobimy jeszcze więcej. Prasa burżujska, ma się rozumieć, walczy z nami, przeszkadza, prowokuje, krytykuje, napada, wytyka. Już to samo wskazuje, że jesteśmy na dobrej drodze. Ale, by nasza praca była owocną, by budziła zaufanie, musimy mieć własny organ niezależny, który bezstronnie oświetli każde nasze poczynanie i zachęci do dalszej pracy jeszcze owocniejszej.

Ktoś z obecnych: — A skąd fundusze?

Prezes Rady: — O to niech was głowa nie boli. Stworzymy wspólny organ z Dąbrową. Dwa miasta stać chyba na utrzymanie organu bezpartyjnego z kierunkiem wybitnie socjalistycznym. Redaktorem będzie kolega Kon...

Ktoś z obecnych: — Znowu żyd!

Prezes Rady: — Nie przerywać!... kolega Kon... Współpracować będziemy wszyscy i postawimy nasz „Głos ludu" na wyżynie... na wyżynie, że tak powiem bezstronności z punktu widzenia międzynarodówki amsterdamskiej. (Rozlegają się brawa i okrzyki: Założyć pismo! Niech żyje Kon!) A więc projekt mój przyjęty, wobec czego dziękuję panom i zamykam posiedzenie.

Ktoś z obecnych: — No to możebyśmy tak oblali.

Prezydent: — Ale nie zdradzać sprawy robotniczej: tylko do loży!

Wszyscy wychodzą rozpromienieni, opowiadając sobie głośno, jak pięknie zaczną gospodarzyć, gdy ukaże się w Zagłębiu organ bezpartyjny i bezstronny.

— am.

—:—

# Z całej Polski.

### Demoralizacja komunistyczna wśród młodzieży.

Na zarządzenie prokuratury krakowskiej wypuszczono na wolność 6 akademików aresztowanych za należenie do tajnej organizacji antypaństwowej „Pionierów" o programie komunistycznym. Uwolnienie tych akademików nastąpiło na wniosek sędziego śledczego, który zmienił co do nich pierwotną kwalifikację zarzuconych czynów — ze zdrady głównej na należenie do tajnych stowarzyszeń. Akademicy ci przed wypuszczeniem złożyli przyrzeczenie z par. 191 p. u., że na każde wezwanie sądu staną przed sędzią, oraz że nie będą utrudniać śledztwa. Dalsi aresztowani: a to Dobrowolski, Hoffman, Michnikówna i Zydko, pozostają nadal w areszcie, gdyż stoją pod zarzutem zbrodni zdrady głównej z par. 58 i 66 u. k.

### Plaga zamachów kolejowych.

Onegdaj wydarzyły się dwa nowe zamachy na linji kolejowej. W dyrekcji gdańskiej na linji Tczew—Chojnice dróżnik dostrzegł na torze trzy stosy amieni. Nadchodzący pociąg zatrzymano unikając katastrofy. Tegoż dnia na linji kolejowej Poznań — Bydgoszcz dróżnik kolejowy zauważył na szynach dwóch mężczyzn, którzy zbiegli na jego widok. Jeden z nich wystrzelił z rewolweru, lecz chybił. Nieznajomi pozostawili na szynach granaty ręczne. W obu wypadkach policja rozpoczęła energiczne dochodzenia.

### Walka z bykiem w Poznaniu.

Walkę z bykiem i inne sensacje zapowiedział w ubiegłą niedzielę na boisku „Sokoła" jakiś p. Piątkowski, siłacz z Łodzi, podobno „szampion" Polski. Publiczności żądnej widowisk, choćby tak mało kulturalnych, jak zapowiedziane, zebrało się kilka tysięcy. Nie wyszła jednak dobrze na swej ciekawości, za którą dość drogo płaciła, bo po 1,50—8 zł., bowiem ani byk nie był bykiem, jeno wyrosłym cielakiem, ani też „toreador" nie okazał się takim siłaczem, żeby to ciele zwalić z nóg. W końcu publiczność mimo swej nadnaturalnej naiwności poznała się jednak na kpinach z siebie, gdy „toreador" oświadczył, że dalszą walkę odkłada do przyszłej niedzieli. Zaczęto się burzyć i domagać się zwrotu pieniędzy. Oczywiście i tu się publiczność zawiodła, jako że urządzający podobne widowiska nie należą do ludzi naiwnych i znają doskonale wartość pieniędzy.

### Wystawa Kas Chorych w Warszawie.

Stosownie do uchwały, jaka zapadła na Konferencji przedstawicieli Okręgowych Związków Kas Chorych i większych Kas Chorych i większych Kas, odbytej w Warszawie, dn. 16 lutego r. b. zostanie urządzona 1-sza Wystawa Kas Chorych podczas XII zjyzdu lekarzy i przyrodników polskich w Warszawie.

Celem tej wystawy jest zobrazowanie dotychczasowej działalności Kas Chorych oraz wykazanie wyższości Kas terytorjalnych nad Kasami fabrycznemi tudzież określenie stanowiska i roli Kas Chorych w życiu gospodarczem i społecznem.

Cel powyższy Komitet Wykonawczy Wystawy zamierza osiągnąć przez zgromadzenie materjału statycznego, dotyczącego poszczególnych działów z zakresu ubezpieczenia chorobowego i zobrazowanie istotnego stanu rzeczy przy pomocy wykresów, fotografji, planów, projektów, modeli i t. p.

Jedną z pierwszych prac Komitetu Wykonawczego było opracowanie i rozesłanie do wszystkich Kas Chorych w Państwie Polskiem specjalnego kwestjonarjusza, odpowiedź na który miały właśnie dostarczyć potrzebnych do dalszej pracy danych statystycznych.

Jakkolwiek udział Wystawie zadeklarowały Związki Okręgowe Kas Chorych w Krakowie, Lwowie, Poznaniu Łodzi, Kasa Chorych m. Warszawy, Kasy Chr. Górnego Śląska i kilka większych Kas, nienależących do Związków, to jednak wypełnione kwestjonarjusze dotychczas nadesłała stosunkowo niewielka liczba Kas Chorych, natomiast większość Kas zalega jeszcze z nadsyłaniem odpowiedzi, co wpłya ujemnie na dalsze prace przygotowawcze.

Należy przy tem zaznaczyć, że w danym wypadku Kasy Chor. mają bardzo wdzięczne pole do pracy, gdyż organizowanie Wystawy daje możność zaprezentowania wobec całego społeczeństwa plonów swej kilkuletniej akcji naogół mało znanych, gdyż nawet codziennej pracy nie pozwala dojrzeć ich i należycie ocenić.

Termin otwarcia Wystawy został ustalony na dzień 12 lipca r. b.

## Dziwy, o których się filozofom nie śniło.

### Z pod pyłu zapomnienia wygrzebane strachy.

Któż z nas w wieku dziecięcym nie słyszał od nianiek opowiadań o duchach, strachach i tp. dziwach, których istnienia iw a część rodzaju ludzkiego nie uznaje tylko dla tego, że sama nie miała możności sprawdzenia tych niezwykłych zjawisk.

W ostatnich czasach prasa całego świata zajmuje się jednak coraz żywiej faktami, które nie znajdują wytłumaczenia w nauce. Wygrzebywane są też z pyłu zapomnienia zjawiska, którym przed laty nie dawano wiary, uważając je za wytwór chorobliwej fantazji, a które dziś powtarzają się w różnych miejscowościach świata.

W r. 1848 w miejscowości Hydesville (Stany Zjedn.) rozegrał się szereg dziwnych zdarzeń, wskutek czego całą okolicę opanowało silne zdenerwowanie. Pewnego mieszkańca zbudziło raz w nocy pukanie do drzwi. Wstał i otworzył, nie ujrzał jednak nikogo. Położył się, klnąc nieznanego mistyfikatora, lecz po chwili pukanie się powtórzyło. Wściekły farmer wybiegł zaraz na dwór, chcąc ująć zuchwalca, lecz nikogo nie znalazł. W ten sposób zagadkowe pukanie kilkakrotnie wyrywało go ze snu. Wreszcie zbudziła się jego mała córeczka i z lękiem opowiedziała, że czuła jak jakaś zimna ręka przesunęła się po jej twarzy.

Po przygodach tej nocy nie zdarzyło się nic szczególnego, aż dopiero w półtora roku później, gdy do domu tego wprowadził się poważny metodysta Fox z żoną i trzema córkami.

Od tej pory tajemnicze strachy rozhukały się na dobre. Skoro tylko mieszkańcy ułożyli się do snu, zaczynały się gwałtowne pukania i stuki, których przyczyny nie można było odgadnąć. Fama rozesła się po okolicy i sąsiedzi poczęli licznie napływać, by słyszeć „głosy duchów".

Wkrótce rozgłoszono, że rodzina Foxów jest opętana przez djabła, wskutek czego sekta metodystów wyrzuciła ją ze swego grona. Foxowie byli wobec tego zmuszeni przesiedlić się do miasta Rochester.

Ale i tutaj powtórzyło się niesamowite pukanie, wywołując przerażenie wśród domowników. Ponieważ zjawiska te działy się tylko w. wczas, gdy dzieci były obecne, zaczęto śledzić, czy nie zachodzi tu jaka psota ze strony dziewcząt. Komitet, wybrany z pośród najpoważniejszych mężów Rochester, zaczął ścisłą inwigilację dzieci. Jednakże pomimo wszelkich środków ostrożności nadal powtarzały się pukania w ściany i pod podłogą, których przyczyny nie można było wykryć.

Pewnego razu rodzina Foxów w towarzystwie kilku sąsiadów zasiadła przy stole, z którego odezwało się nagle tajemnicze pukanie. Eksperyment powtarzano wielokrotnie, zawsze z tym samym skutkiem, a nawet — zadawano pytania i otrzymano odpowiedzi. To był początek manji i zw. „stolików pukających", które wkrótce potem weszły w modę w Ameryce, a stąd przedostały się do Europy. Odtąd datuje się spirytyzm, który dziś opętał nawet tak poważnego pisarza, jak Conan Doyle.

Przyczyny zjawisk w rodzinie Foxów nie zostały dotychczas wyjaśnione, gdyż dopiero w pół wieku później rozwinęły się metody ezoteryzmu. Uderza tu—jak i w innych podobnych wypadkach—ten stale się powtarzający szczegół, że przedmiotem niezwykłych zdarzeń są zazwyczaj dzieci (najczęściej dziewczęta) w wieku lat 8—15.

Również w Ameryce, w miejscowości Stradford, zanotowano osobliwe „strachy" w mieszkaniu pastora d-ra Phelphsa. Zaczęło się od pukań, potem martwe sprzęty wirowały w powietrzu i spadały z hukiem na ziemię. Pękały szyby, garnki zrywały się z półek i niewidzialna ręka wyrywała kartki z książek w bibljotece td. Zwrócono uwagę, że fenomeny te zazwyczaj działy się w obecności 11-letniego syna d-ra Phelphsa. Powtarzały się obiawy takie, jak zdzieranie ubrania, wyrywanie włosów z głowy, a nawet pewnego razu znaleziono chłopca, skrępowanego sznurem, przywiązanego do drzewa.

Te ekstrawagancje „nieczystej siły" powtarzały się przez kilka lat. Słynny ówczesny pisarz-okultysta, Jackson Davis orzekł, że oczywiście jest to robota duchów.

Ale mimo tej decyzji miał pewne wątpliwości, gdyż pisał później: „Przypisałem te zjawiska siłom nieczystym, ale później przekonałem się, że jedne z nich były poprostu psotami owego chłopaka, inne spowodowały złośliwe pewne osoby, całkiem nie należące do rodziny dr. Phelphsa".

Przytoczyliśmy tutaj dwie próbki „cudów" i to chronologicznie najdawniejsze od czasu powstania t. zw. „stolików pukających". Inne zjawiska z dziedziny telekinetyki, telepatji, jasnowidzenia itp. były znane już w starożytności. Znakomity autor nasz, Bolesław Prus, który w „Faraonie" opisuje scenę, jak chaldejski mag podczas modlitwy unosi się w powietrzu, opiera się na autentycznych opisach starożytnych, świadczących że „rzeczy, o których się nie śniło filozofom", znane były już parę tysięcieci przed istnieniem Szekspira.

## Szanuj złotego — Złoty, to nie złotówka!

# Ze sportu.

### Bieg Okrężny „Głosu Lubelskiego"

W dniu 21 maja o godz. 1 w południe odbędzie się pierwszy bieg Okrężny „Głosu Lubelskiego". Zgłoszenia należy kierować do Redakcji „Głosu Lubelskiego"—Lublin, ul. Kościuszki 10, z jednoczesnem opłaceniem wpisowego, do dnia 19 maja b. r. W zgłoszeniu winno być wymienione: imię i nazwisko, wiek, zajęcie, przynależność klubowa, ewentualnie słowo „niestowarzyszony" oraz adnotacja, czy dany zawodnik potrzebuje kwatery, które Redakcja „Głosu Lubelskiego" zarezerwuje. Wpisowe od zawodnika wynosi 1 zł. Zbiórka zawodników o godzinie 11 w lokalu Redakcji „Głosu Lubelskiego" ul. Kościuszki 10 — I sze piętro—tamże odbędzie się przegląd lekarski. Kierownictwo biegu, oraz szatnia w tym samym lokalu.

### Mecz Warszawa-Praga.

Termin międzynarodowego a zarazem międzymiastowego meczu piłkarskiego Warszawa-Praga został definitywnie ustalony przez W.O.Z.P.N. oraz czeski związek p. n. na dzień 2 sierpnia b. r. w Warszawie. Przeciwko drużynie Warszawy Czesi wystawiają najsilniejszą reprezentację amatorską. Drużyna ta technicznie nie stoi niżej od czeskich drużyn zawodowych.

## Serce atlety.

Lekarze w Anglji od dłuższego już czasu usiłują odkryć sekret powodzenia wielkich atletów i sportowców. Wielu z nich badało naprzykład słynnego fińskiego szybkobiegacza Nurmiego.

Jeden lekarz wyjaśnia jego powodzenie tem, że posiada on serce mniejsze objętościowo, aniżeli zwykły atleta. Inni uważają to jednak za brak, i tem większy podziw żywią dla Nurmiego, że wiadome jego serce jest mniejsze niż zwykle. Przy tej sposobności stwierdzono, podczas olimpiady paryskiej np. w roku ubiegłym, że serce Nurmiego natychmiast po ukończeniu biegu 5 kilometrowego biło 172 razy na minutę, a w 12 minut później tylko—104 razy. Jest to podobno kryterjum dla dobrego serca atletycznego, że bardzo szybko przyśpiesza swój puls w czasie ćwiczenia i bardzo szybko zwalnia. Tajemnica jednak powodzenia Nurmiego polega według ustalającej się coraz bardziej opinji i zdaje się najrozsądniejszej, że nie posiada on nic w sobie fenomalnego; ani nadzwyczajnych serca, ani nadzwyczajnych płuc, serca lub kości. Jest on wielkim atletą dla tego, że jego serce, płuca, muskuły, nerwy, krwionośne, skóra i system nerwowy są doskonale skoordynowane i od tej harmonji organów jego mechanizmu zależą jego sukcesy.



## OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że na rok szkolny 1925/26 obowiązek szkolny stosuje się do dzieci urodzonych w roku 1918. Rodzice, którzy nie zapisali dzieci podczas spisu w roku 1924, obowiązani są zgłaszać się do szkół znajdujących się w ich dzielnicach w dniu 18, 19, 20, 22 i 23 maja br. r., w godzinach od 9-ej do 12-ej w południe i od 2-ej do 5 ej po południu i zapisywać dzieci urodzone w roku 1918. Robotnicy, których dzieci mają prawo uczęszczania do szkół kopalnianych i fabrycznych obowiązani są zapisać dzieci w szkołach należących do zakładów, w których pracują.

MAGISTRAT
Wydział Szkolny.

3066-3



## OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego Ludwik Wewerek w Olkuszu zamieszkały, ogłasza, że w dniu 3-go czerwca 1925 r. o godzinie 10-ej rano w Pilicy przy Urzędzie Gminy odbędzie się licytacja mebli, a mianowicie: szafy, bieliźniarki, zegara szafkowego i in. należących do Wacława Czarneckiego z Pradeł, oszacowanych na sumę 830 zł., na pokrycie wierzytelności Banku Przemysłowców Oddział w Mysłowicach z mocy wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 26 go lutego 1925 r. Nr. 4 C. 79/24 na sumę 1,000 zł. z procentami i kosztami.

3068

Komornik Sądowy Wewerek.

# SKAZANIEC.

ROMANS.

110

Porwał szal z kołka, wybiegł ku światłu do werandy i przekonał się, że to szal Heleny. Kołdry jej i dywan poznał także w innym kącie; przypadł tam i rzucił się u łoża obmacując je rękami. Z łóżka tego wi docznie niedawno powstała właścicielka jego, bo było jeszcze ciepłe. Szaloną przejęty radością, wypadł generał z groty i zawołał w stronę, gdzie czekał Moreland.

— Ona żyje! żyje! żyje!

I w tej chwili upadł na kolana i dziękował Bogu gorąco, serdecznie!

W tem na górze, nad głową prawie klęczącego, rozległ się okrzyk; generał podniósł oczy i ujrzał postać niewieścią całą w bieli ubraną, która wyciągnęła ręce jakby chciała zlecieć ku niemu. Generał wyciągnął także ramiona a po chwili zerwał się i pobiegł naprzeciw.

Ale siły niedopisały mu, jakby zesztywniał nagle, zaledwo krok za krokiem posuwał się leniwo.

I zanim uszedł z dziesięć kroków, postać ubrana w bieli runęła na dół z pagórka, już biegła przeciw niemu. A nie było to widmo, nie dziewczynka schorzała, blada i słaba, ale istota silnie zbudowana, dziwnie zręczna, hoża, pełna a przytem zwinna jak sarenka, a w oczach jej malowała się dusza pełna zachwytu i miłości.

Nim dobiegła do ojca, już rzuciła się mu w objęcia z okrzykiem niewysłowionej radości, i po chwili dopiero wołała i powtarzała:

— O! mój drogi, serdeczny, mój jedyny ojcze! Ha, ha! czy to doprawdy tato, och! oczom moim nie wierzę, ale serce mi mówi, och! och! czy to tato? — mój dobry, serdeczny tato!

A potem drobne, różowe rączki ze drżeniem dotykały się brody, wąsów, oczu ojcowskich i tysiące pocałunków posypało się, całowała go po twarzy, czole, wycałowała oczy i ręce, rzuciła mu się do nóg i objęła go za nogi ciągle jak szalona.

Generał Rolletson, stary wojownik płakał jak dziecko, nie mogąc utulić się z płaczu i wyjąkał zaledwo:

— O! moje dziecię, moje drogie, jedyne dziecko! ach!

Po tych słowach zalał się znowu łzami i stał się prawdziwą matką, całował córkę, pieścił ją i przypatrywał się.

Chwila to radości nadziemskiej, widok, któremu uśmiechali się aniołowie z nieba.

Nie masz jednak pióra, któreby było w stanie opisać tę scenę; niewysłowione to a wielkie.

I..

Długo, długo nie mogło żadne przyjść do słowa, ale nareszcie ocknął się generał i spytał, kto jest z nią na tej wyspie?

— Och! — odparła Helena — tylko mój anioł opiekuńczy. Bo biedny marynarz Welch umarł w pierwszym tygodniu naszego pobytu tutaj.

— A któż to jest ten anioł opiekuńczy? — spytał Rolletson gładząc jej piękny włos bujny.

— Teraz tatko nim jesteś — i dowiodłeś tego. Któżby się był spodziewał, że tatko w tym wieku przybędzie aż tutaj?

— Ach, nie mówmy o tem; powiedz mi raczej, kto zajął się z taką gorliwością tobą moje dziecko? Doprawdy, zaledwo wierzyć mogę, że to owe słabe dziecko, które napełniało mnie tak srogą obawą.

— Byłam w samej rzeczy podobniejszą do tego, że umrę, niż do życia. Spadłam była z ciała, ręce były jak szkielety, a spojrzyj ojcze teraz? Opalone wprawdzie od skwaru słonecznego, ale silne, pełne i zdrowe, a chodzić mogę teraz dziesięć mil bez odpoczynku. Jestem tak silna, że mogłabym tatka unieść na plecach. Bogu dzięki jednak, że mi pozwolił cię ujrzeć i wycałować tymczasem.

— Dziecko moje jedyne! — zawołał generał. — Ach! dał mi Bóg dzisiaj dożyć szczęścia niewysłowionego. Ale powiedzże mi, jak nazywa się ten człowiek?

— Hazel, jest duchownym. Ach, mój ojcze, zdaje mi się, że pokochać go musisz, on uratował mi życie i to nieraz ale tysiąc razy; a potem okazał tyle cierpliwości, delikatnego uczucia i zaparcia, że nie umiem słów znaleźć dla tego człowieka. Przekona się także tatko, że w charakterze moim zaszła również wielka zmiana na korzyść, a to wszystko zawdzięczam tylko panu Hazlowi. Jest on, jak mówię tatkowi, duchownym, a tak pełen rezygnacji, próżen miłości własnej, wzór, człowieka! Doprawdy, nie wiem, jak potrafię odwdzięczyć się mu kiedykolwiek.

— Cieszy mię więc, że ujrzę tego zacnego człowieka i że będę mógł uścisnąć dłoń jego serdecznie. Osądź sama jaką wdzięcznością przejęte serce moje dla człowieka, który dziecku memu stał się prawdziwie aniołem opiekuńczym. Powiedzże mi czy to stary człowiek, w moim wieku może?

— O, nie ojcze — nie stary, wcale nie.

— Hm...

— Gdyby to człowiek nie młody, to byłby mnie tatko już nie oglądał na tym świecie, bo musiał on walczyć w obronie mojej z ludzmi zgłodniałymi, uzbrojonymi w noże zbójeckie, a pracować musiał jak wół roboczy.

(C. d. n.)

---

Zarząd Tow. Opieki Nad Górą Zamkową w Będzinie zawiadamia niniejszym, iż w dniu 24 maja r. b., t. j. w niedzielę, o godz 3-ej po poł. w sali Tow. Dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie, odbędzie się

## Doroczne Ogólne Zebranie

**Członków Towarzystwa**

z porządkiem obrad następującym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności administracyjnej i finansowej Towarzystwa za rok 1924.
4) Orzeczenie Komisji Rewizyjnej o stanie rachunkowości i kasy Tow.
5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na 1925 r.
6) Wybory na miejsce ustępujących:
   a) 3-ch członków zarządu,
   b) 6-iu zastępców do zarządu,
   c) 1-go członka Komisji Rewizyjnej.
7) Zmiana statutu Towarzystwa.
8) Wnioski członkow.

Członkowie, życzący sobie złożyć wnioski na ogólne zebranie, winni wnioski te złożyć Zarządowi nie później, niż na dni 7 przed zebraniem.

O ile zebranie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku, to następne odbędzie sie w tymże dniu i w tejże sali, o godz. 4-ej po południu i będzie prawomocne, bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd Towarzystwa
Opieki nad Górą Zamkową
w Będzinie.

3059



Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu

## „SPOŁDZIELNIA“ z ogr. odp.

zawiadamia swoich członków, że w dniu 17-go maja 1925 roku o godzinie 3-ej po południu w sali Związku Kolejarzy przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3

## Zwołuje Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie władz Spółdzielni.
4) Wnioski władz Spółdzielni.
5) Uzupełnienie § 9 statutu Spółdzielni.
6) Wolne wnioski członków.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków w pierwszym terminie, zgromadzenie będzie prawomocne w II terminie o godzinie 4 po południu w tym samym lokalu bez względu na ilość przybyłych członków.

Wejście na Zgromadzenie za okazaniem książeczki udziałowej Spółdzielni. 3890



### Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Samochód Dürkopp czteroosobowy, otwarty, 10/30 P. S., w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w firmie Maruszewski i Pędzich, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 159. 3009-2

**Wazoników ogrodowych (doniczek) wyprzedaż od 8 gr. sztuka. Małachowskiego, Targ Główny, sklep Nr. 26. Większe ilości w fabryce w Ujejscu, st. Ząbkowice.** 3029-1

Uprząż angielską na jednego konia, prawie nowa, popręg i bat za 200 zł. sprzedam. Sosnowiec, Piłsudskiego 4 w podwórzu 3058-2

Samochód marki „Ford“, cztero-osobowy, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, księgarnia kolejowa „Ruch“ w Sosnowcu. 3082

Rower do sprzedania. Wiadomość księgarnia kolejowa „Ruch“ w Sosnowcu. 3082

Sprzedam powóz lekki w dobrym stanie. Sosnowiec—Sielce, ul Podgórska Nr. 4. Wiadomość w kuźni. 3077-2

Do sprzedania kapusta kiszona, biała, I-ej jakości w Będzinie, Małachowskiego 38. St. Kubiczek. 3083

Odstąpię piekarnię z całem urządzeniem. Konstantynów, ul. Kamienna Nr. 10. Wiadomość na miejscu u p. Glanowskiej. 3068-3

Do sprzedania eleganckie, tremo i kwiaty doniczkowe: oleander, rododendron i inne. Staropogońska Nr. 24. 3078-2

Okazyjnie do sprzedania urządzenie fryzjerskie. Wiadomość Warszawska 10, fryzjer Zmuda. 3064-3

### Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebni chłopcy do biura. Zgłaszać się do adm. „Iskry“. 3073-2

Potrzeba 2 pracowników fryzjerskich na procent lub pensję. Zakład fryzjerski F. Zmuda, ul. Warszawska Nr. 10 w Sosnowcu. 3063-3

Potrzebna sklepowa z praktyką do piekarni. Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 2, Król. 3061

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Poszukuję posady za szofera, posiadam cztero-letnią praktykę w warsztatach samochodowych. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa Górn. 3025-1

Poszukuje posady do dzieci nauczycielka francuzka na wakacje w miejscu lub na wyjazd. Adres: Zawiercie, ul. Mrzygłodzka Nr. 1, W-na p. K. Gajek. Dla Urb. 3086

Kobieta z małem dzieckiem, znająca się na kuchni, poszukuje zajęcia w majątku ziemskim, posiada świadectwa. Aleja 12, Kobierski. 3062-2

Poważny, energiczny handlowiec, uczciwy, dobrej opinji, prowadził długie lata samodzielnie interes handlowy i przemysłowo - handlowy. Poszukuje zajęcia w handlu kolonjalno-spożywczym lub chemiczno technicznym. Łaskawe zaofiarowania do adm. „Iskry“ w Sosnowcu pod „Nr. 1946“. 3072-2

### Lokale.

8 groszy za wyraz

Potrzebne mieszkanie w Sosnowcu, albo w Dąbrowie Górniczej, może być umeblowane, na dwa miesiące lub na dłużej, zależnie od umowy. Wysoki czynsz, bez odstępnego. Najchętniej jeden lub dwa pokoje z meblami, lub pokój, kuchnia bez mebli. Zgłoszenia pod „Profesor“ do adm. „Iskry“ w Sosnowcu, ul. Dębińska 1, albo księgarnia p. Otto w Dąbrowie, ul. Sobieskiego. 3087

„PIESKOWA SKAŁA“ urocze letnisko, klimat podgórski, olbrzymie lasy sosnowe. W zamku pokoje umeblowane od 60 zł. miesięcznie Kaplica, czytelnia, tennis, sala balowa i t. p. Całodzienne utrzymanie 5 zł. od osoby. Zarząd: Warszawa, ul. Emilji Plater 35, m. 5, od 5 — 7, tel. 242—17. 3080

Poszukuję pokoju kawalerskiego w Dąbrowie. Wiadomość Sosnowiec „Iskra“ pod „F. M.“ 3069-2

### Różne.

8 groszy za wyraz.

Inowrocław, ul. Toruńska 4, Zakład leczniczy pod „Piastem“ otwarty cały rok z pensjonatem na 100 osób. Kąpiele solankowe, ługowe, gazowe, elektryczne, parowe, okłady borowinowe. Hydro i elektroterapja, masaż i lampy: Kwarcowa i Sollux. Leczenie artretyzmu, wadliwej przemiany materji, chorób nerwowych i kobiecych. Stała opieka lekarska. Informacje: Warszawa, tel 42—57. 48—75. 3079-2

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze i z materjałów poleca W. W. Paniom jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzelskiej, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 14. 2890-4

Fotografje 3 pocztówki 4 złote. Ceny fotografji zniżone. Fotografja artystyczna S. Mieszkowska, Piłsudskiego 20, Sosnowiec. 3037-2

Nowootworzony sklep pod firmą „KRYSZTAŁ“ Sosnowiec, Modrzejowska 30, Targ Tow. „Rozwój“. Poleca w wielkim wyborze: łóżka i umywalnie metalowe, wyżymaczki amerykańskie, żelazka, maszynki Primus i spirytusowe, maszynki do mięsa, naczynia kuchenne, aluminjowe, emaljowane i z drzewa, szkło, fajanse, szczotki, sznury, termosy i polewaczki. Wazony ozdobne z lawy wulkanicznej. Ceny nader przystępne. Nowość! Szklane pralki. 3076

### Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Cuglewskiemu Bolesławowi skradziono portfel, zawierający zł.600, dokumenty na wydanie dowodu osobistego i stary dowód osobisty. 3013-1

Kaczmarczyk Stanisław zgubił książkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora“. 3020-1

Przybyła Bolesław zgubił książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Częstochowa. 3023-1

Kurcowi Stefanowi skradziono kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Będzin. 3041-2

Kawka Jan zgubił portfel, zawierający dowód osobisty, kartę pobytu, wydaną na kop. „Wiktor“, świadectwo terminatora fornierskiego. 3051-2

Pilniak Józef zgubił 36 miljonów marek, dowód osobisty i książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 2716-2

Zgubiono świadectwo szkolne na imię Madrala Marjana, wyd. przez Szkołę Realną w Będzinie. 3084

Pszydłowski Ludwik zgubił książkę kasy chorych. 3081

Helena Maniarska zgubiła tymczasowy dowód osobisty. 3074

Roman Zieliński zgubił książkę kasy chorych. 3059

Stanisław Laskowski zgubił portfel, zawierający pieniądze i legitymację z kasy chorych. Uprasza się usilnie o zwrot chociażby dokumentów bardzo potrzebnych za nagrodą. Sielecka 8, II p. 3067

Zgubiono paszport, wydany na imię Genowefa Walczyńska. Zwrócić do „Iskry“. 3071